8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

DP

Wyd. A | Łódź, czwartek 2 września 1976 roku | Cena 1 zł
Rok XXXII | nr 200 (8488)

DZIENNIK POPULARNY

Święto narodowe Socjalistycznej Republiki Wietnamu

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Socjalistycznej Republiki Wietnamu, do przywódców tego kraju depesze gratulacyjne wysłali Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

W depeszy czytamy m. in.:

W imieniu narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przesyłamy Wam, Partii Pracujących Wietnamu, Zgromadzeniu Narodowemu i rządowi Socjalistycznej Republiki Wietnamu oraz narodowi wietnamskiemu, najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia z okazji święta narodowego 31 rocznicy zwycięstwa rewolucji sierpniowej.

Życzymy narodowi wietnamskiemu osiągnięcia jeszcze wspanialszych sukcesów w realizacji szlachetnych zadań, wiodących ku pełnemu zwycięstwu rewolucji socjalistycznej i budowie socjalistycznej ojczyzny.

Niechaj z każdym dniem umacnia się i rozwija przyjaźń i braterska współpraca między narodem polskim i wietnamskim.

Premier P. Jaroszewicz na Suwalszczyźnie

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przebywał w Suwałkach, gdzie zapoznał się z realizacją postanowień przyjętych w czasie poprzedniego pobytu w woj. suwalskim w ub. r. Premier interesował się szczególnie problemami społeczno-gospodarczego rozwoju województwa. Na spotkaniu z gospodarzami województwa i miasta Piotr Jaroszewicz podkreślił konieczność, jak najszybszego wyrównania dysproporcji po szczególnych rejonów Suwalszczyzny.

Szczególne znaczenie ma dokonywanie daleko idących zmian w podstawowej gałęzi gospodarki województwa, jaką jest rolnictwo; powinno ono stać się na wskroś nowoczesne, odpowiadające współczesnym wymogom. Wymaga to intensyfikacji produkcji zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i uspołecznionych m. in. przez pełne wykorzystanie każdego hektara ziemi oraz rozwijanie specjalizacji, kooperacji i zespołowego gospodarowania.

Omówiono również problemy związane z koniecznością przyspieszenia tempa rozwoju budownictwa oraz transportu i komunikacji w woj. suwalskim. Dążyć się będzie do lepszego powiązania — siecią transportu samochodowego i kolejowego — Suwałk z regionem.

Wiele uwagi poświęcono rozwojowi turystyki. Walory Suwalszczyzny sprawiają, że mogą tu znaleźć wypoczynek miliony wczasowiczów rocznie. Dalsze zagospodarowanie tego regionu pod kątem potrzeb turystycznych powinno się odbywać bez uszczerbku dla środowiska naturalnego.

W czasie pobytu w Suwałkach Piotr Jaroszewicz zapoznał się z działalnością organizacji partyjnej województwa.

Wysokie odznaczenia dla radzieckich kosmonautów

Lotnik-kosmonauta Borys Wołynow po raz drugi otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego za pomyślne wykonanie długiego lotu na orbitalnej stacji naukowej „Sojuz 21". Kosmonauta Witalij Żołobow otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego oraz „lotnika-kosmonauty ZSRR".

PROJEKT ZMIANY Konstytucji Indii

Rząd Indii przedstawił w środę w parlamencie projekt zmian w konstytucji republiki. Przewiduje on rozszerzenie uprawnień władzy wykonawczej, a ograniczenie praw władzy ustawodawczej i kompetencji władz sądowych.

DZIŚ JUTRO — 8 stron

Polskie społeczeństwo uczciło bohaterów Września

Przed 37 laty — 1 września 1939 r. padły na Westerplatte pierwsze strzały II wojny światowej. Jednostki armii hitlerowskiej przekroczyły granicę polską, a polskie miasta i wsie znalazły się pod uderzeniami nieprzyjacielskiego lotnictwa.

1 bm. w 37 rocznicę hitlerowskiej agresji na Polskę, społeczeństwo całego kraju oddało hołd pamięci bohaterów poległych w walkach o wolność ojczyzny.

Szczególnie uroczysty charakter miały obchody w Warszawie — mieście, które w wyniku agresji hitlerowskiej poniosło najdotkliwsze ze wszystkich miast polskich straty.

Szwajcarski potwór w jeziorze wymysłem dziennikarzy

Potwór, który od soboty straszył tysiące turystów zgromadzonych na brzegu szwajcarskiego jeziora Czterech Kantonów zdematerializował się, a tamtejsza telewizja stwierdziła, że stworzyła go na potrzeby trudnego okresu ogórkowego. Przed potopowe zwierzę narodziło się w głowach dziennikarzy i nabrało koszmarnych kształtów pod wprawną ręką współczesnych rzemieślników.

Jego pojawienie się ucieszyło najbardziej dwóch fotografików — amatorów, których za udokumentowanie zdjęciami istnienia bestii sowicie wynagrodziła szwajcarska prasa. Czas spadających kokosów przeżyły również leżące nie opodal jeziora oberże, proponujące swoim gościom zamiast poczciwej wołowiny kawał dobrze wypieczonego mięsiwa „a la potwór".

Starościna

Starościna tegorocznych dożynek Urszula Gątarek w swoim gospodarstwie.

CAF — Szyperko — telefoto

Możliwość silnej erupcji na Gwadelupie

Płonne okazały się nadzieje, że wulkan La Soufriere na karaibskiej wyspie Gwadelupa nie będzie już niebezpieczny po poniedziałkowej erupcji w czasie której 4 naukowców prowadzących badania na zboczach zostało lekko rannych. Obecnie ostrzegają oni, że istnieje w dalszym ciągu poważne niebezpieczeństwo potężnego wybuchu. Notuje się setki wstrząsów podziemnych. We wtorek w ciągu 10 godzin instrumenty wykazały ponad 450 wstrząsów i alarmują, że ciśnienie wewnątrz wulkanu bardzo szybko wzrasta. Jeden z ranionych naukowców powrócił we wtorek na wulkaniczne zbocza aby uzupełnić badania prowadzone w laboratorium.

Ekipa naukowa na pokładzie śmigłowca przeprowadziła obserwację krateru. Ocenili oni, że słup czarnego dymu i białej pary dochodzi do wysokości 2 tys. metrów ponad szczytem. Zwraca uwagę, że La Soufriere wyrzuca coraz więcej szkliwych brył co zapowiada możliwość silnej eksplozji. W tej sytuacji władze Gwadelupy już nikomu z ok. 75 tys. uchodźców, którzy schronili się w Pointe-a-Pitre, nie udzielają zezwoleń na krótki nawet powrót do strefy zagrożenia aby tam dopilnować upraw i nakarmić zwierzęta pozostawione w gospodarstwach.

Prognozy synoptyków

Zapowiedź „złotej jesieni"

Synoptycy z Zakładu Prognoz Długoterminowych IMiGW zakończyli obliczenia kolejnej miesięcznej prognozy pogody. Wynika z niej, że średnia temperatura września ma być nieco powyżej normy wynoszącej 13,4 stopnia, a opady oscylować będą w pobliżu normy, czyli ok. 42 mm.

Pierwsze dni wrześniowe mają być nieco chłodniejsze. Dzienna temperatura — od 16 do 21, a minimalna w nocy od 5 do 10 st. Zachmurzenie na ogół umiarkowane, a zatem sporo chwil słonecznych. Przelotne opady i lokalne burze. Wiatry umiarkowane przeważnie z kierunków zmiennych. W pozostałej części 1 dekady i w 2 dekadzie września ma być na ogół ciepło. Temperatura w dzień od 20 do 26 st., a minimalna od 8 do 13 st. przeważnie bez opadów, a więc ładna, słoneczna pogoda przy niewielkim lub umiarkowanym zachmurzeniu.

Natomiast w 3 dekadzie bm. nastąpi większe ochłodzenie. Dzienne temperatury obniżą się do 12—17 st. a nocne nawet do 3—8 st. Lokalnie pojawią się pierwsze przygruntowe przymrozki i okresami może padać.

W sumie tradycyjny polski „złoty wrzesień" i tym razem nas nie zawiedzie, przynajmniej do ok. 20 bm. Oby tylko dla rolnictwa zjawiły się opady, zapowiadane na 1 dekadę bm. Zbyt sucho już jest na polach, co wpływa niekorzystnie na stan poplonów i roślin okopowych, a także sadów i ogrodów. Urlopowicze wrześniowi będą mogli wykorzystać ładną pogodę niemal we wszystkich zakątkach kraju — czy to nad morzem czy w górach. Zapowiada się bowiem dużo dni słonecznych i ciepłych.

WICHEREK

Na zdjęciu: dymiący wulkan.

CAF — Photofax

Życzymy Wam samych piątek!

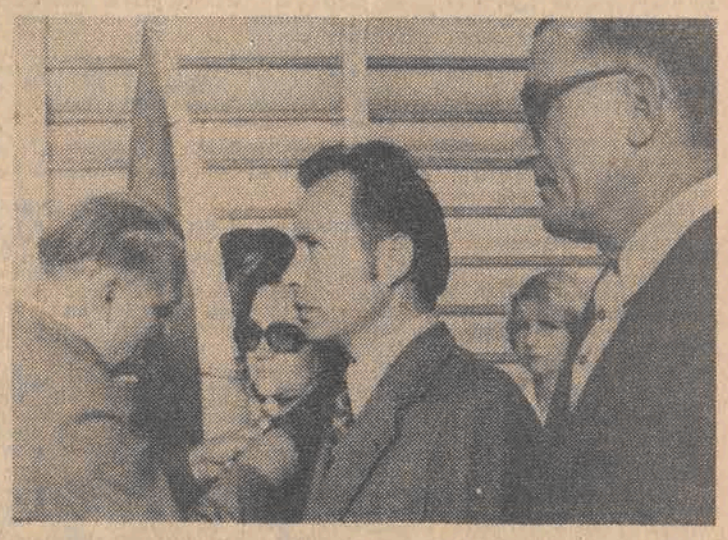

Na zdjęciu: B. Koperski dekoruje zasłużonych nauczycieli Złotymi Krzyżami Zasługi.

Fot.: B. Kraska

...samych piątek, udanych klasówek, tego, aby szkoła dała się w tym roku lubić jak nigdy, aby wychowawcy nie mieli z Wami kłopotu, a Wy abyście mieli w nich zawsze wypróbowanych doradców, opiekunów i przyjaciół. Takie właśnie życzenia zbierała wczoraj młodzież szkół średnich — licealnych i zawodowych, rozpoczynająca nowy rok szkolny, którego **wojewódzka inauguracja nastąpiła wczoraj w gmachu Szkoły Podstawowej nr 48 przy ul. Rydzowej 45.** Była to uroczystość podniosła, ale jednocześnie bardzo serdeczna i radosna — z pewnością święto dla szkoły, która podejmowała gościnnie w swoich progach delegacje rozmaitych szkół z terenu województwa, młodzieży i pedagogów, rodziców, przedstawicieli organizacji młodzieżowych, społecznych itd.

Szczególnie serdecznie powitano przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych naszego województwa z I sekretarzem KŁ PZPR — **B. Koperskim** i prezydentem Łodzi — **J. Lorensem.** Wraz z wieloma innymi gośćmi zajęli miejsca w odświętnie udekorowanej sali — wśród pedagogów, rodziców i młodzieży. Wszystkich przybyłych na inaugurację powitał inspektor oświaty i wychowania dzielnicy Bałuty — **Jan Antos**, a uroczystego otwarcia nowego roku szkolnego 1976/77 dokonał Kurator Oświaty i Wychowania — **Tadeusz Podwysocki.** Na zakończenie swojego przemówienia (do którego najważniejszych aspektów powracamy na naszej kolumnie kulturalno-oświatowej) złożył on serdeczne życzenia dzieciom, młodzieży i wszystkim pracownikom oświaty. Równie serdeczne życzenia przekazał całej dziatwie szkolnej i jej wychowawcom — w imieniu Komitetu Łódzkiego, Rady Narodowej i władz administracyjnych — **B. Koperski**, który zabrał głos na zakończenie części oficjalnej wczorajszej uroczystości. Potem zebrani gorąco oklaskiwali udaną część artystyczną w wykonaniu młodzieży — obdarzając największym aplauzem występy przed szkolakami.

Z przyjemnością też uzupełniamy naszą informację o gratulacje dla tych zasłużonych pracowników oświaty, których na wczorajszej uroczystości — **B. Koperski** i **J. Lorens** udekorowali w imieniu Rady Państwa Złotymi Krzyżami Zasługi.

Odznaczenia te otrzymali: **Halina Banaś** (Państwowy Dom Dziecka w Zgierzu), **K. Bińkowski** (XXI LO), **St. Bisztyga** (Zas. Szk. Dokształcająca nr 3), **Janina Borusiewicz** (Szk. Podst. nr 66), **J. Cichońska** (Zas. Szk. Metal. Elektryczna), **K. Ciesielska** (Szk. Pods.

(Dalszy ciąg na str. 6)

Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego

Do najmłodszych, którzy rozpoczęli lekcje kilka dni temu, 1 września dołączyli uczniowie szkół średnich. We wszystkich szkołach w Polsce zdobywać będzie wiedzę około 6,5 mln dzieci i młodzieży. Dla około 400 tys. wychowawców będzie to kolejny okres odpowiedzialnej pracy nad edukacją i wychowaniem młodego pokolenia, a dla całej oświaty następny etap przygotowań reformy szkolnictwa.

Otwarcie roku szkolnego 1976/77 obwieściła centralna inauguracja, która odbyła się w nowoczesnej Szkole Gminnej w Lipsku w woj. suwalskim. Wraz z otwarciem nowej szkoły, w której uczyć się będzie około 650 dzieci, młodzież otrzymała sztandar, na który uczniowie złożyli ślubowanie.

Uczestniczący w inauguracji minister **Jerzy Kuberski** wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Śnieg w Alpach zapowiedzią ostrej zimy

W Alpach francuskich spadł pierwszy tej jesieni śnieg. W środę warstwą śniegu pokryły się szczyty gór w pobliżu Briancon. Nastąpiło też gwałtowne obniżenie temperatury. Mieszkańcy Alp uważają, że stanowi to zapowiedź bardzo srogiej zimy.

Katastrofa lotnicza w Bangladeszu

Na lotnisku w Dhace rozbił się w środę samolot wojskowy Bangladeszu. Na jego pokładzie znajdował się m. in. wicemarszałek tego kraju, szef sztabu lotnictwa Khademul Bashar. Pasażerowie samolotu i załoga ponieśli śmierć. Brak informacji o przyczynie katastrofy.

CO DZIEŃ NIESIE

W 246 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.49, zajdzie zaś o 18.21.

Imieniny obchodzą

Julian, Stefan

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień +20 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z zachodu.

Ciśnienie o godz. 19 — 736,9 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 — Kapitulacja Japonii. Koniec II wojny światowej

1945 — Powstanie Demokratycznej Republiki Wietnamu

1943 — Zginął Janek Krasicki

Taka sobie myśl

Gdy się nam nie wiedzie, zastanówmy się, czy sami nie jesteśmy winni, a nie szukajmy przyczyny nieszczęścia u drugich.

Uśmiechnij się

— Halo, poradnia mykologiczna? Notujcie! Koźlak brunatny, wysokość 2 m.

RACJONALNE zatrudnienie absolwentów — sprawą pierwszoplanową

Umocnieniem prawidłowych zasad gospodarki kadrami są niedawne wytyczne Prezydium Rządu zobowiązujące dyrektorów i kierowników zakładów pracy do ustalenia na każdy rok programów przyjęć do pracy. Programy te będą szczególnie uwzględniać absolwentów szkół: zasadniczych i średnich zawodowych, liceów i studiów policealnych, wyższych uczelni.

Przy opracowywaniu programów mają być zwłaszcza brane pod uwagę trzy aspekty tego szerokiego problemu. Chodzi przede wszystkim o poprawę struktury kwalifikacji zatrudnionych. Nie mniej ważną sprawą jest to, by absolwenci byli przyjmowani zgodnie z poziomem wykształcenia i wyuczonym zawodem, a także z uwzględnieniem ich wyników w nauce. Chodzi wreszcie o sukcesywne rozłożenie w czasie przyjęć do pracy — zgodnie z rzeczywistymi potrzebami i możliwościami zakładów oraz o prawidłową adaptację zawodową nowo przyjętych.

Wytyczne rządowe określają również związane z tym zadania administracji państwowej. Ich terenowe organy będą bilansować zawarte w programach potrzeby kadrowe zakładów pracy, porównując je z możliwościami ich realizacji. Programy zbiorcze zatwierdzać będą wojewodowie.

Jedną z głównych spraw, jaką kierować się będą terenowe organy administracji państwowej — jest konieczność racjonalnego zatrudnienia absolwentów. Przewiduje się, że jeśli w danym województwie odczuwa się ich niedobór — ogólny lub w określonych zawodach — będzie się w pierwszej kolejności kierować ich do nowych obiektów i zakładów szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. W razie konieczności zatrudnienia osób na stanowiskach wymagających dłuższego stażu pracy i większego doświadczenia zawodowego — powinno się je obsadzać w drodze wewnętrznych przesunięć pracowników, a na ich miejsce przewidzieć zatrudnienie absolwentów.

Programy zbiorcze będą niejako wytyczną działania dla ogniw pośrednictwa pracy. Jednym z ich zadań będzie przeciwdziałanie nadmiernemu odpływowi do ośrodków miejskich absolwentów o przygotowaniu zawodowym użytecznym dla wsi. Absolwentów szkół rolniczych kierować się będzie do pracy w rolnictwie i przetwórstwie rolnym oraz jednostkach pracujących na rzecz rolnictwa.

Absolwentów szkół zawodowych dla niepracujących (których stałym miejscem zamieszkania są gminy) ma się w pierwszej kolejności kierować do zakładów pracy świadczących usługi dla rolnictwa oraz ludności wiejskiej, zgodnie zresztą z kwalifikacjami tych absolwentów.

Warto wspomnieć, że w myśl wytycznych rządowych terenowy organ administracji państwowej może czasowo ograniczyć kierowanie pracowników do tych zakładów pracy, które prowadzą nieprawidłową kospodarkę w dziedzinie zatrudnienia (chodzi w szczególności o nieracjonalne wykorzystanie czasu pracy, nie uzasadnioną absencję i nadmierną płynność kadr) czy też mają niski udział wydajności pracy w przyroście produkcji w stosunku do zadań planowych.

Przewiduje się wyciąganie sankcji służbowych wobec osób zajmujących stanowiska kierownicze, które naruszają obowiązujące przepisy dotyczące pośrednictwa pracy.

1,5 mln osób w RFN pije nałogowo alkohol

(KORESPONDENCJA Z BONN)

Mimo wielu prób w przeciwdziałaniach szerzeniu się alkoholizmu, coraz więcej osób w RFN pije nałogowo. Według najnowszych statystyk, 1,5 miliona osób nie może oprzeć się pokusie sięgnięcia po butelkę. Prasa zachodnioniemiecka zwraca uwagę, że szczególnie niepokojący jest wzrost plagi alkoholizmu wśród młodzieży i kobiet.

Co najmniej 100 tys. uczniów szkół średnich zagląda regularnie do kieliszka. Jeśli chodzi o kobiety, to w ciągu ostatnich sześciu lat liczba pijących nałogowo wzrosła z 90 tys. do 300 tys.

Prasa, radio i telewizja przestrzegają przed skutkami tego zjawiska. W 1975 r. zarejestrowano setki przypadków urodzenia dzieci upośledzonych fizycznie i umysłowo, głównie w ośrodkach miejskich — w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem i Monachium.

JAN PREJZNER

W ciągu dwóch tygodni „miniszczyt" w sprawie Libanu

Jak poinformowała rozgłośnia sił postępowych w Libanie, „miniszczyt" z udziałem przywódców pięciu krajów arabskich (Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Kuwejtu, Syrii oraz Libanu) odbędzie się w ciągu najbliższych dwóch tygodni w stolicy Arabii Saudyjskiej — Rijadzie. W szczycie tym weźmie udział przywódca OWP Jaser Arafat, natomiast Liban będzie reprezentowany przez prezydenta-elekta Eliasa Sarkisa.

W środę na wszystkich frontach walki trwały z nieco mniejszym natężeniem. Według niepełnych doniesień, w starciach zginęło ponad 87 osób.

Przemytnik narkotyków ukarany

29-letni obywatel szwajcarski Willi Schaffner został skazany w Moskwie na 4 lata pozbawienia wolności za przemyt narkotyków. 2 czerwca Schaffner został zatrzymany przez celników na międzynarodowym lotnisku „Szermietiewo". Odbywał on lot z Colombo do Rzymu via Moskwa. Celnicy znaleźli w podwójnym dnie jego torby podróżnej około półtora kilograma narkotyków — haszyszu i marihuany.

Starcia w RPA

Jak donosi agencja Reutera policja RPA zaatakowała w środę demonstrantów, głównie młodzież kolorową, w murzyńskiej dzielnicy Athlone pod Kapsztadem. Policja użyła pałek i granatów z gazem łzawiącym do rozpędzenia demonstracji.

Agencja Reutera przypomina, że w starciach z rasistowskimi siłami bezpieczeństwa w RPA zginęło w ciągu ostatnich 10 tygodni 280 osób, a tylko w tym tygodniu aresztowano 821.

SWAPO CHCE ROKOWAĆ POD AUSPICJAMI ONZ

Agencja Reutera podaje, że Organizacja Ludności Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) wyraziła gotowość rozpoczęcia rozmów z RPA na temat niepodległości Namibii, ale jedynie pod auspicjami ONZ. Dotychczas SWAPO w ogóle odrzucała możliwość nawiązania rokowań z władzami RPA. Zdaniem przewodniczącego SWAPO, Sama Nujomy konferencja na temat przyszłości Namibii pod auspicjami ONZ mogłaby się odbyć w Genewie.

Dyrektor FBI brał upominki od podwładnych?

Prezydent USA, Gerald Ford polecił prokuratorowi generalnemu wdrożenie śledztwa w celu zbadania prawdziwości oskarżeń, iż dyrektor FBI (Federalne Biuro Śledcze), Clarence Kelley brał kosztowne upominki od swych podwładnych. Informacja na temat przyjmowania drogich prezentów przez dyrektora FBI ukazała się na łamach „Washington Post".

KRONIKA WYPADKÓW

■ Godz. 6.45 ul. Traktorowa 82. Raptownie wszedł na jezdnię Władysław D. i wpadł pod motorower „Jawa", doznając złamania kości strzałkowej.

■ Godz. 8.15 skrzyżowanie ul. ul. Aleksandrowskiej i Rydzowej. Trzymał zbyt bliską odległość kierowca „Stara" IT 4165 Janusz B. i uderzył w tył „Warszawy", a ta w tramwaj linii 2/3. Kierowca „Warszawy" Zygmunt M. ze stłuczeniem klatki piersiowej przewieziony został do Szpitala im. Pasteura. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w WRD MO ul. Włady Bytomskiej 60 tel. 716-62.

■ Godz. 8.45 w Aleksandrowie na skrzyżowaniu ul. ul. Wierzbińskiej i 1 Maja kierujący „Żukiem" FI 5140 Franciszek L. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z „Jelczem". Przewracający się „Żuk" potrącił jeszcze stojącą „Nysę". Ofiar w ludziach nie było, straty znaczne.

■ Godz. 11.50 skrzyżowanie ul. ul. Strykowskiej i Źródłowej. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierujący „Fiatem" FL 5295 Kazimierz D. i spowodował zderzenie z motorowerem „Komar", którego kierowca doznał lekkich obrażeń.

■ Godz. 15.20 skrzyżowanie ul. Nowe Sady z ul. Obywatelską. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowca „Warszawy" 7869 IS Feliks G. i spowodował zderzenie z „Nysą". Straty ok. 5 tys. zł.

■ Świadkowie potrącenia mężczyzny przez „Warszawę", które miało miejsce 31 grudnia 1975 r. o godz. 6 na ul. Głównej 62 proszeni są o zgłoszenie się w WRD MO ul. Włady Bytomskiej 60, tel. 716-62. (m)

Komisja Węglowa ONZ odwiedzi bełchatowskie inwestycje

(Informacja własna)

W przyszłym tygodniu tereny budowy bełchatowskiej kopalni i elektrowni odwiedzi **Komisja Węglowa Europejskiego Komitetu ONZ.** Komisja ta przebywa w Polsce na zaproszenie resortu górnictwa, zgodnie z prowadzonym przez ONZ programem naukowo-badawczym w dziedzinie rozwoju przemysłu węglowego i zwiedza największe obiekty przemysłu węglowego.

Celem spotkania członków komisji z budowniczymi kopalni i elektrowni bełchatowskich, jest zebranie dokumentacji koniecznej dla postulowania w ONZ potrzeby powołania Podkomisji Węgla Brunatnego. Jest to skutek coraz większej roli, jaką w programie rozwoju światowej energetyki zaczyna odgrywać węgiel brunatny, jako surowiec dotąd w porównaniu z innymi niedostatecznie jeszcze wykorzystany.

M. KR.

Dobre wyniki sierpnia w przemyśle bawełnianym

Miesiące letnie zaliczane są do najtrudniejszych w przemyśle. Dotyczy to także zakładów włókienniczych, w których wysokie temperatury pogarszają warunki pracy i ujemnie odbijają się na niektórych technologiach produkcji. Miesięczne plany realizuje się przy zmniejszonym zatrudnieniu, gdyż większość pracowników właśnie latem korzysta z urlopu.

Przedsiębiorstwa podległe Zjednoczeniu Przemysłu Bawełnianego w Łodzi oprócz wymienionych trudności musiały w lipcu i sierpniu pokonać jeszcze jedną — nierytmiczne dostawy surowców. Niemniej dzięki dobremu przygotowaniu do okresu letniego branża bawełniana zakończyła sierpień (podobnie jak lipiec) bez spadku produkcji, a nawet przekroczyła plan o 286 tys. metrów tkanin.

W 30 zakładach branży bawełnianej, zatrudniających około 123 tys. osób zrealizowano ambitne plany zwiększania dostaw poszukiwanych tkanin na rynek i eksport. W sierpniu skierowano do sklepów nowe rodzaje tkanin z teksasu i zamtexu. Zwiększono ponad pierwotne zamierzenia produkcję ręczników „olimpijskich" i innych wyrobów. W 100 proc. wykonano plan eksportu. W sierpniu odbiorcami wyrobów bawełnianych było 38 krajów różnych kontynentów.

Nierytmiczne dostawy surowców i półfabrykatów zmusiły niektóre zakłady do ponownego przejrzenia magazynów i sięgnięcia po surowce i półfabrykaty, które wcześniej uznano za nie nadające się do dalszego przerobu. Odbiło się to jednak na jakości wyrobów, która wprawdzie nie jest gorsza niż w I i II kwartale br., ale niższa niż planowano na bieżący kwartał.

W lipcu i sierpniu najlepsze wyniki w branży uzyskały ZPB im. F. Dzierżyńskiego „Eskimo" w Łodzi, ZPB im. Dąbrowszczaków w Bielawie, ZPB w Andrychowie i PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. „Polmatex" w Pabianicach. Słowa uznania należą się zwłaszcza załodze łódzkiego „Eskimo" pracującej w starych budynkach, w trudnych warunkach, a mimo to uzyskującej bardzo dobre wyniki. „Eskimo" jest producentem poszukiwanych wyrobów flanelowych i teksasów. Dzięki wysokiej wydajności i dobrej jakości pracy załogi, ZPB im. F. Dzierżyńskiego kończą sierpień z wysokimi efektami gospodarczymi. Dobrze spisuje się również załoga pabianickiego „Polmatexu", zwanego w branży ze względu na wysoką jakość wyrobów i urozmaicenie asortymentu produkcji „Wedlem bawełny".

(ik)

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Lotka z dnia 29. 8. 76 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

2 rozw. z 5 traf. prem. — po 474.917 zł; 150 rozw. z 5 traf. zwykł. — po około 6.000 zł; 6.075 rozw. z 4 traf. — po 234 zł; 97.012 rozw. z 3 traf. — po 14 zł.

LOSOWANIE II

86 rozw. z 5 traf — po około 18.000 zł; 2.948 rozw. z 4 traf. — po 790 zł; 52.166 rozw. z 3 traf. — po 74 zł

MAŁY LOTEK

LOSOWANIE I

4 — 5 — 13 — 18 — 28

Końcówka banderoli: 806911

II LOSOWANIE

7 — 12 — 17 — 18 — 31

Końcówka banderoli: 162633

EXPRESS LOTEK

6 — 15 — 30 — 43 — 45

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Nieudana środa łódzkich pierwszoligowców

Rozegrana wczoraj czwarta kolejka spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy zakończyła się niepomyślnie dla obu łódzkich pierwszoligowców.

Jedenastka ŁKS przegrała na własnym stadionie z wrocławskim Śląskiem. Również porażki doznali piłkarze Widzewa, przegrywając w Zabrzu z tamtejszym Górnikiem. Tak więc trzeba będzie jeszcze odłożyć nadzieję na to, że łódzkie zespoły będą odgrywały pierwszorzędną rolę w rozgrywkach jesiennej rundy.

ŁKS - Śląsk 2:3

Bramki zdobyli dla ŁKS: Terlecki (w 23 min.) i Galant (w 34 min.), dla Śląska: Pawłowski (29 min.), Erlich (57 min.) i Sybis (87 min.).

ŁKS: Tomaszewski, Lubański, Bulzacki, Dziuba, Galant, Miłoszewicz, Ostalczyk (od 73 min. Nowak), Sadek, Drozdowski, Milczarski (od 56 min. Polak), Terlecki.

ŚLĄSK: Kalinowski, Balcerzak, Kowalczyk, Kopycki, Żmuda, Olesiak, Pawłowski, Erlich, Z. Garłowski (Faber), Kwiatkowski (Karpiński), Sybis.

W miejsce chorego E. Gawlika z Katowic PZPN wyznaczył jako arbitra głównego B. Piotrowicza z Cieszyna, który późno zawiadomiony, nie zdołał przybyć na stadion ŁKS na czas. W tej sytuacji prowadzenie wczorajszego spotkania powierzono (za zgodą obu zespołów) trójce arbitrów łódzkich) Wł. Karolakowi — jako sędziemu głównemu oraz na linii — W. Karolakowi i W. Dudzińskiemu, a mecz rozpoczął się z 25-minutowym opóźnieniem.

Wypada jednak zaznaczyć na wstępie, że nie przewidziane okoliczności nie miały zasadniczego wpływu na przebieg gry, a już w żadnym przypadku na końcowy niepomyślny dla zespołu gospodarzy rezultat pojedynku.

Pora ostudzić gorące głowy tych wszystkich kibiców ŁKS, którzy widzieli już swoich ulubieńców na czele tabeli ekstraklasy. Sympatykom piłkarzy z al. Unii, których przybyło wczoraj na stadion przeszło 30 tysięcy przyszło połknąć gorzką pigułkę.

Raz jeszcze potwierdziła się piłkarska maksyma, że nie należy upajać się prowadzeniem, a należy walczyć do końca. W tej mierze ełkaesiacy nie zdali wczoraj egzaminu. Przy czym nie można ich usprawiedliwić zrządzeniem losu (perturbacje z obsadą sędziowską meczu), które rzekomo wprowadziło w szeregi gospodarzy nadmierną nerwowość.

Jedenastka wrocławskiego Śląska okazała się surowym egzaminatorem, wykorzystując bezlitośnie popełnione przez łodzian błędy w grze. Mało, wrocławianie nie zrażeni utratą drugiej bramki ruszyli do zmasowanych ataków, które przyniosły im zwycięstwo i kolejne dwa punkty. I chociaż dwie bramki wpisane na konto gospodarzy padły po interesujących akcjach (pierwszą zdobył Terlecki po znakomitym dośrodkowaniu Sadka, a drugą Galant po strzale głową z idealnego podania Terleckiego) oddanie inicjatywy przeciwnikowi i utrata dwóch kolejnych goli (w obu przypadkach najwięcej winy ponosi Bulzacki) znacznie obniżyły noty całemu zespołowi gospodarzy.

A i sporo krytycznych uwag skierować trzeba pod adresem napastników, szczególnie zaś Milczarskiego, któremu trudno wybaczyć strzał Panu Bogu w okno po przejęciu piłki odbitej od poprzeczki po strzale Terleckiego.

(wrób)

Górnik - Widzew 2:1

Bramki dla Górnika: Gorgoń (rzut karny w 66 min.) i Boniek (samobójcza w 89 min.), dla Widzewa: Gapiński (w 21 min.).

WIDZEW: Burzyński, Kostrzewiński, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Pyrdoł, Zawadzki, Boniek, Dawid, Gapiński (od 83 min. Tłokiński).

Zabrzańska drużyna szczęśliwie zakończyła wczorajszy mecz, zdobywając dwa punkty, otrzymane niejako w prezencie od Widzewa. Cóż, zdarza się i najlepszym zawodnikom popełnienie błędu. A taki wczoraj zapisał na swym koncie — Boniek „zmuszając" do kapitulacji swego kolegę z drużyny — Burzyńskiego.

Szczęście było tym razem po stronie górników. Bo choć padał deszcz i było zimno, stroną atakującą byli widzewiacy. Oni też jako pierwsi zaczęli nękać defensywę gospodarzy. Tyle, że licznym akcjom ofensywnym Widzewa zabrakło skutecznego wykończenia, zaś silne strzały oddawane z dalszej odległości na bramkę zabrzan mijały cel. W 21 minucie meczu Boniek swoim zwyczajem wymanewrował dwóch obrońców Górnika i przekazał piłkę nie obstawionemu Gapińskiemu, któremu nie pozostało nic więcej jak tylko dopełnić formalności.

Podobnie jak w pierwszej połowie również i po zmianie boisk uwidoczniła się przewaga Widzewa. W 59 min. spotkania Boniek egzekwując rzut wolny kolejny już raz „sprawdził" bramkarza Górnika. Po silnym strzale Cimander wypuścił piłkę z rąk, do której nie zdołał jednak doskoczyć będący w pobliżu Dawid.

Przełomowym momentem — zdaniem obserwatorów spotkania — w Zabrzu — była 66 minuta meczu. Podczas zamieszania na polu karnym bramki Widzewa upadł Gzil. Sędzia p. Biernat z Bochni mimo protestów piłkarzy Widzewa (ich zdaniem nie było faulu, a Gzil po prostu przewrócił się na śliskiej murawie) podyktował rzut karny, który pewnie wykorzystał Gorgoń. Utrata bramki wprowadziła spore zdenerwowanie w szeregi Widzewa.

(w)

Komplet wyników środowej kolejki ekstraklasy:

Arka — Zagłębie 1:1 (1:0)
Górnik — Widzew 2:1 (0:1)
Lech — Odra 0:0
Legia — Ruch 1:1 (1:1)
ŁKS — Śląsk 2:3 (2:1)
Pogoń — Stal 0:0
ROW — Wisła 3:3 (0:0)
GKS Tychy — Szombierki 3:2 (0:1)

TABELA

1. Odra	6:2	6—3
2. Zagłębie	6:2	5—3
Śląsk	6:2	5—3
4. ŁKS	5:3	6—4
5. Ruch	5:3	5—5
6. Wisła	4:4	7—8
7. Górnik	4:4	6—5
8. Stal	4:4	4—4
9. GKS Tychy	4:4	9—10
10. Pogoń	4:4	3—4
11. Legia	4:4	4—6
12. Widzew	3:5	5—5
13. Szombierki	3:5	6—7
14. Arka	3:5	3—4
15. Lech	2:6	1—3
16. ROW Rybnik	1:7	4—7

Gwardia - Hutnik w drugiej lidze bokserskiej

Pod hasłem „Łódź wita olimpijczyków" odbędzie się sobotni mecz bokserski o mistrzostwo II ligi między łódzką Gwardią, a Hutnikiem Kraków, który w minionych sezonach zaliczał się do czołowych zespołów Polski. W czasie prezentacji zawodników nastąpi powitanie naszych olimpijczyków: Borkowskiego i Pasiewicza, którzy uczestniczyli w turnieju olimpijskim w Montrealu.

W sobotnim meczu, który rozegrany zostanie na ringu w Pałacu Sportowym przy ul. Worcella 21 (początek o godz. 11) Gwardia wystąpi w następującym składzie: Pielesiak, Olejnik, Borkowski, Misiak, Cichosz, Kołowacki, Królak, Błaszczyk, Miara, Szulżycki.

Skład drużyny Hutnika: Bugaj, Ryś, Talara, Librand, Roj, Klek, Gądek, Poniedziałek, Komenda, Węgrzynowski i Mrowiec. Borkowski najprawdopodobniej spotka się z Talarem, a Pasiewicz z Poniedziałkiem.

Przed spotkaniem ligowym o godzinie 9 odbędzie się mecz towarzyski Gwardia — Motor Lublin.

(n)

Z J. Gmochem nie tylko o łódzkim meczu

Dopiero przed trzema dniami następca K. Górskiego na fotelu selekcjonera polskiej reprezentacji piłkarskiej — Jacek Gmoch powrócił do kraju (przebywał na stypendium w USA), a już wczoraj zjawił się w Łodzi, bacznie śledząc przebieg meczu ŁKS — Śląsk. Uwadze trenera Gmocha nie uszła prawie żadna z akcji dziejących się na stadionie przy al. Unii, a co ciekawsze zagrania piłkarzy obu drużyn rejestrowane były na magnetofonowej taśmie.

Po meczu J. Gmoch poproszony został przez dziennikarzy o wypowiedź zarówno na temat środowego pojedynku ŁKS — Śląsk, jak i czekających go zadań przy przygotowaniu reprezentacji Polski do eliminacyjnych spotkań przed MŚ w Argentynie.

— W moim odczuciu mecz należy zaliczyć do interesujących widowisk pierwszoligowych. Publiczność powinna być zadowolona z gry, choć doskonale zdaję sobie sprawę, że łódzcy kibice życzyli sobie zwycięstwa ŁKS. Tym bardziej, że gospodarze mieli szanse na końcowy sukces, której jednak nie wykorzystali — stwierdził m. in. J. Gmoch.

— Nie zgadzam się z Leszkiem (Jezierskim — przyp. red.), że nie widać postępu w grze ŁKS. Dobrze zaprezentowała się druga linia i boczni obrońcy. W drugiej połowie ełkaesiacy byli jednak zbyt pewni końcowego sukcesu. I to ich zgubiło. Śląsk z powodzeniem może ubiegać się o czołowe miejsce w tabeli. Do podstawowych atutów wrocławskiego zespołu należy szybki atak.

— Kogo wyróżniłby pan w obu zespołach?

— W drużynie Śląska podobali mi się — **Kopycki, Kowalczyk** oraz pomysłowo rozgrywający akcje — **Olesiak, a także Żmuda i Kalinowski.**

W zespole gospodarzy dobrze sprawowali się **Terlecki** (jest to zawodnik o sporej porcji umiejętności) i **Galant. Miłoszewicz** demonstruje dobre przygotowanie. Brakuje mu jednak pełnego zrozumienia z kolegami. Oglądałem w telewizji **Milczarskiego.** Piłkarz ten ma doskonałe warunki, jednak jest nieco jednostronny.

Nie zabrakło także pytań dotyczących pracy z kadrą Polski. Tutaj wypowiedź Gmocha była jednak powściągliwa.

— Zdaję sobie doskonale sprawę z trudności jakie stoją przede mną. Nie przewiduję specjalnych zgrupowań kadry. Kandydaci do reprezentacji będą szlifować formę w klubach (otrzymają specjalne wskazówki). Przygotowałem już założenia dotyczące selekcji „wybrańców" oraz koncepcję przygotowania do październikowego spotkania z Portugalią. Koncepcja moja została przyjęta przez PZPN i obecnie czeka na zatwierdzenie przez PFS.

O szczegółach nie mogę jeszcze dziś mówić. Dodam tylko, że egzamin przydatności kadrowicze przechodzić będą głównie w czasie planowanych meczów kontrolnych z polskimi i zagranicznymi drużynami. (w)

Remis piotrkowskiej Concordii

W zaległym meczu o mistrzostwo II ligi piłkarze Concordii zremisowali wczoraj w Piotrkowie z bydgoskim Zawiszą 0:0.

Po niefortunnym występie w minioną niedzielę (wysoka porażka z Jagiellonią 2:6, okupiona na dodatek kontuzją czterech zawodników) wczoraj piotrkowianie zagrali o wiele lepiej, rehabilitując się choć częściowo za nieudaną inaugurację drugoligowego sezonu w trybunalskim grodzie.

Przy większym szczęściu Concordia mogła wczoraj wygrać mecz. Doskonałe okazje — i to już w pierwszej połowie spotkania — zaprzepaścili **Banaszczyk i Cichecki.**

W meczu z Zawiszą Concordia wystąpiła w zestawieniu: Krawczyk, Dróżdż, Bogdan, Rzepecki, Biegała, Kreżel, Kaczmarek, Świstak, Cichecki, Banaszczyk, Kranz.

W sobotę piotrkowianie rozegrają kolejny mecz drugoligowy w Gdańsku z Lechią (początek o godz. 16).

(w)

Przedsprzedaż biletów na mecz Widzew — Pogoń

W kolejnym meczu o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej jedenastka Widzewa zmierzy się w nadchodzącą sobotę z zespołem szczecińskiej Pogoni. Spotkanie rozpocznie się na stadionie przy ul. Armii Czerwonej 80 o godz. 16.

Bilety na ten interesujący mecz można zakupić w przedsprzedaży od dziś w kasie stadionu oraz w „Orbisie" (pl. Wolności 6).

W dniu 28 sierpnia 1976 roku zmarł, przeżywszy lat 62

Ś. † P.

TADEUSZ LESIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 września 1976 roku o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia

CÓRKA

W dniu 29 sierpnia 1976 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł śmiercią tragiczną nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Teść i Dziadek

Ś. † P.

JAN JĘDRZEJCZYK

Msza żałobna i pogrzeb odbędą się w dniu 2 września 1976 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza Kurczaki.

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUCZĘTA

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 30 sierpnia 1976 r. zmarł nagle przeżywszy lat 71

Ś. † P.

WACŁAW JÓZEF MARUSZEWSKI

były długoletni pracownik MPK

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września br. o godz. 16.00 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach.

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUK BRAT i BRATOWA z CÓRKAMI oraz pozostała RODZINA

temat jak... jajko!

Leszek Rudnicki

Są tematy, do których podchodzi się od lat jak do... przysłowiowego jajka. Delikatnie i ostrożnie. Takim jajkiem dla służby zdrowia jest problem podstawowego personelu w szpitalach — salowych. Wiem, pisaliśmy o tym nie jeden raz. Generalnej recepty tym razem też nie wymyślimy, ale kropla ponoć drąży skałę...

Więc najpierw o generaliach. Według norm, nawiasem mówiąc dość starych, powinno w każdym zwykłym szpitalu przypadać na jedną salową pięć łóżek. W szpitalu stopnia wojewódzkiego i klinice — 3,5 łóżka. Mamy zaś w Łodzi około 1430 salowych, co oznacza, że gdybyśmy mieli tylko szpitale rejonowe, to i tak do podstawowej normy brakowałoby co nieco jeszcze. A gdzie te wszystkie kliniki, wojewódzkie szpitale zespolone itp?

Problem nie jest oczywiście wyłącznie łódzki. Te same, a może nawet większe kłopoty mają w całej Polsce. Zważyć trzeba bowiem także, że podana liczba salowych, nie oznacza wcale, że tyle mamy ich rzeczywiście. Przykładu praktycznego sytuacji poszukaliśmy w placówce, która jest synonimem rzeczywiście ciężkiej pracy dla salowych — w Szpitalu im. Radlińskiego. Tam, gdzie leżą pacjenci unieruchomieni wskutek złamań, gdzie pruszy się bez przerwy gips z opatrunków, więc i trudno wszystkim dogodzić i gdzie utrzymanie tego kombinatu we wzorowym porządku zakrawa wręcz na bohaterstwo.

Siostra przełożona nie była wcale tematem zaskoczona: — Tyle mam z tym problemów na co dzień, że... Na 38 etatów brak mi dzisiaj pięciu. Tak średnio trzy razy w tygodniu wędruję do Urzędu Zatrudnienia. Znają mnie tam już wszystkie oczekujące. I obrażają się, gdy zaproponować im pracę w szpitalu.

Dr T. Worontkiewicz daje mi od razu możliwość rzutu oka w skali całej dzielnicy bałuckiej: — Powinniśmy mieć w szpitalach naszej dzielnicy około 300 salowych, a brakuje około 50. W praktyce naturalnie znacznie więcej. Szczególnie zaś tak zaraz po pierwszym, kiedy to mnożą się nie usprawiedliwione nieobecności.

Wracam więc na teren „Radlińskiego". Raz jeszcze siostra Sadokierska: — Zwłaszcza miesiące letnie są koszmarne. Uważam, że dobrze jest, kiedy na oddziale (ponad 50 łóżek) mam trzy salowe na trzy zmiany. To znaczy na każdą zmianę jedną. A bywa i tak, że zabraknie mi salowej na jedną ze zmian. I wyjścia wtedy nie mam żadnego.

Oczywiście bierze się to stąd, że nie odmówię starej i dobrej salowej urlopu w okresie letnim. Należy jej się! A inne po prostu „nawalają" jak zwykle. Mam i takie, które już piąty raz przyjmuję do pracy. Muszę przyjmować, bo innych chętnych i tak nie znajdę.

Wiemy wszyscy — robota jest ciężka. Najwyższe możliwe uposażenie, wliczając w nie już dodatek za staż pracy czy dodatek specjalny, może sięgnąć 2200—2300 zł. Ale jest to po prostu praca jak wiele innych. Praca niezwykle potrzebna! Całe nieszczęście bierze się stąd, że trafiają do niej na ogół ludzie, którzy nie zdążyli zdobyć w życiu żadnego przygotowania do jakiegokolwiek zawodu.

Z drugiej jednak strony, także i w tym zawodzie, bo przecież bez względu na to, co by się nie mówiło — jest to jednak zawód — są i w nim ludzie, którzy pracują w szpitalach lat kilkanaście czy kilkadziesiąt. Są tacy w Szpitalu im. Babińskiego, w którym braki kadrowe są chyba najdotkliwsze i są tacy u „Radlińskiego".

Pani Henryka Duszyńska przepracowała w szpitalu ortopedyczno-urazowym lat dwadzieścia cztery. I co najważniejsze chyba, jest ze swojej pracy zadowolona.

— Wylądowałam tu z wyboru. Może nie ideowego, tylko praktycznego raczej. Blisko miałam do domu. A że robota ciężka, wiedziałam. Trzeba jednak w ogóle lubić pracować. wtedy żadna praca nie będzie straszna. I trzeba pracę cenić! Do specyficznych warunków tej roboty po prostu się przyzwyczaiłam. Dzisiaj szpital jest połową mojego życia, drugim domem. Szpital to przecież nie są same salowe. To lekarze, pielęgniarki, pacjentki. To są ludzie, z którymi zżywa się człowiek w codziennej robocie. A przede wszystkim, trzeba zdać sobie jasno sprawę z tego, czemu ma służyć ta praca, którą się wykonuje.

Pani Duszyńska nie jest wyjątkiem. Takich jak ona, jest tu jeszcze kilka. Skoro więc są tak dobrzy pracownicy i w tym i w innych szpitalach, dlaczego słyszy się tyle narzekań pacjentów? Czy one nie mają możliwości oddziaływania na pozostały personel? I zaraz słyszę w odpowiedzi: — A co z tego, że na oddziale trafi się jedna dobra, jeśli sześć pozostałych jest do niczego? Przecież efektów jej pracy nawet nikt nie zauważy.

Trudno odmówić słuszności temu stwierdzeniu. Tym bardziej, że wiemy, kto przychodzi do pracy w szpitalach. Czy zatem nie ma żadnego już wyjścia z tego błędnego koła? Kierownictwo łódzkiej służby zdrowia podejmuje w tej chwili jeszcze jedną próbę. Chodzi o stworzenie praktycznej możliwości ratowania z jednej strony prestiżu zawodowego personelu naszych szpitali, a z drugiej o wykorzystanie czynnika zachęty materialnej i wyzwolenie ducha zdrowej rywalizacji.

Ministerstwo Zdrowia opracowało bowiem swego rodzaju status nowego zawodu. Chodzi o sanitariuszkę. Tak na pierwszy rzut oka, byłaby to dotychczasowa salowa, ale już z pewnym teoretycznym przygotowaniem zawodowym. Dzisiaj przecież kobiecie przychodzącej do pracy w szpitalu nikt nie tłumaczy specyfiki podejścia do pacjenta obłożnie chorego, jego potrzeb, sposobu postępowania w trakcie karmienia itp.

Jeszcze w październiku br., na bazie Szpitala im. Kopernika, ma zostać uruchomiona kilkumiesięczna szkoła dla sanitariuszek. Właściwie raczej kurs, po ukończeniu którego słuchaczki otrzymają pewien cenzus zawodowy. W sensie materialnym, ukończenie takiego kursu rozszerzy im możliwości uzyskania maksymalnego wynagrodzenia, oczywiście nie od razu, to zrozumiałe. Na pierwszy ogień chciano by zająć się salowymi młodszymi wiekiem, z wykształceniem podstawowym. One bowiem w ciągu lat następnych stanowiłyby ten najwartościowszy trzon kadrowy podstawowego personelu szpitalnego.

Faktem jest bowiem nie do ukrycia, że kłopoty, jakie przeżywamy obecnie z personelem podstawowym, jeszcze kilka lat temu były mniej dotkliwe. Jest to z pewnością wynik stosunkowo szybkiej rozbudowy bazy naszego lecznictwa. Z każdym rokiem przybywa nam łóżek w nowych szpitalach, a salowych ubywa.

I jeszcze jedno — w szpitalnej praktyce, salowa salowej nie jest równa. Są te lepsze, zajmujące się tylko sprzątaniem określonych odcinków. Na przykład tylko bloków operacyjnych, lub tylko pomieszczeń przychodni. I są te gorsze — na których spoczywa cały ciężar: Sprzątanie sal, karmienie, obrządzanie obłożnie chorych. I właśnie w tej grupie fluktuacja jest największa, braki najbardziej rzucają się w oczy. Stworzenie zawodu sanitariuszki ma wkroczyć zdecydowanie właśnie w ten najbardziej szpitalny odcinek pracy.

Jeśli zaś mówimy o bardzo ciężkiej robocie, to nawet z gruntu łódzkiego mogę dostarczyć przykłady ilustrujące tezę, że gdy się chce, wiele można załatwić. Jest na przykład szpital, do którego sprowadzono specjalnej konstrukcji kombajny służące do sprzątania, szorowania i pucowania wszystkiego wokół. I tam kłopotów z salowymi nie ma.

„Urodzony" pod żłobem...

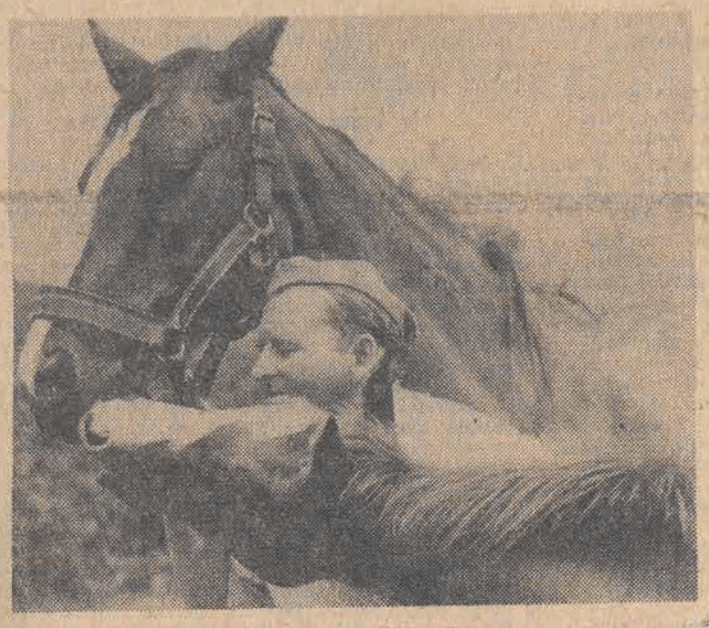

„...Chyba tak, bo z 60 lat życia 45 poświęcił pracy z końmi. Józef Garbaty — koniuszy, czyli opiekun i przyjaciel 140 folbintów kozienickiej stadniny zna na pamięć rodowody, wady i zalety swoich wychowanków. Niewielu dorównuje mu wiedzą, autorytetem wśród podwładnych i poważaniem przełożonych.
Na zdjęciu: Józef Garbaty i jego podopieczni.

CAF — Stan

NIE TYLKO KARY PIENIĘŻNE

Sprawna kontrola - pełne rozeznanie potrzeb

W marcu br. weszła w życie ustawa, określająca nową rolę i zadania Najwyższej Izby Kontroli, a ostatnio na jej podstawie prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie w sprawie nakładania kar pieniężnych przez NIK. Obydwa dokumenty poszerzają zakres uprawnień NIK i nakładają na jej pracowników nowe obowiązki. Zwiększają możliwości oddziaływania NIK — już nie tylko poprzez wnioskowanie, ale stosowanie nakazów i kar pieniężnych.

O nowej roli i zadaniach NIK rozmawiamy z dyr. Okręgowego Urzędu Kontroli w Łodzi — JANEM JĘDRZEJEWSKIM i wicedyrektorem — JERZYM KOBACKIM.

— W świetle ustawy z marca br. NIK jest obecnie nie tylko instytucją służącą władzy ustawodawczej, a więc Sejmowi, ale także władzy wykonawczej. Dzięki temu rząd uzyskał możliwość otrzymywania poprzez NIK szybkich, rzetelnych i pełnych ocen oraz informacji z wybranych dziedzin życia gospodarczego i społecznego. Okręgowemu Urzędowi Kontroli udaje się przy tym kojarzyć potrzeby władz centralnych z potrzebami władz terenowych. Inspektorzy urzędu znaczną część czasu poświęcają na badanie spraw interesujących wyłącznie władze polityczne i administracyjne terenu. Ostatnio na przykład podejmowaliśmy badania kilku problemów z inspiracji komitetów wojewódzkich PZPR czterech województw. Jeśli natomiast badamy problemy interesujące władze centralne, to ich wyniki przedstawiamy władzom terenowym.

— Obecnie jednym z celów naszych prac jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, z jakim skutkiem i w jakim czasie wcielane są w życie konkretne rządowe decyzje. Stąd też ostatnio wiele uwagi poświęciliśmy sprawom rolnictwa, inwestycji i zaopatrzenia rynku. Badaliśmy na przykład problem wykorzystania maszyn z importu, jakość wyrobów przemysłu lekkiego oraz gospodarkę materiałową w szeregu zakładów różnych branż. W naszych pracach dominuje problematyka gospodarcza, co nie oznacza, że nie podejmujemy innych tematów. Prowadziliśmy kontrole usług służby zdrowia w woj. skierniewickim, zajmowaliśmy się działalnością placówek kulturalno-oświatowych oraz wdrażaniem reformy szkolnej.

— Prawie we wszystkich naszych badaniach przewija się sprawa jakości w szerokim tego słowa znaczeniu. Z badań dotyczących jakości trudno byłoby wysnuć uogólniające wnioski. Jedno jest pewne: jakość zależy przede wszystkim od zdyscyplinowania a w tej dziedzinie obserwujemy poprawę. Świadczy o tym malejąca ilość negatywnych przykładów, a takie przede wszystkim rejestruje nasza kontrola. Trzeba przy tym pamiętać, że z każdym rokiem wzrastają wymagania.

— Cieszylibyśmy się, gdyby „negatywów" nie było w ogóle. Tymczasem jednak — jak wykazały ostatnie kontrole — napotykamy na przypadki niewłaściwego wykorzystania maszyn zakupionych za dewizy, opatrznego rozumienia oszczędności materiałowej, którą to oszczędność niektóre przedsiębiorstwa starają się uzyskać kosztem obniżenia jakości wyrobów. Dotychczas w przypadku wykrycia nieprawidłowości działaliśmy za pomocą „perswazji" i zwykle nasze wnioski i zalecenia skutkowały. Obecnie otrzymaliśmy możliwość nakładania kar pieniężnych na osoby winne zaniedbań lub naruszenia obowiązków, czego skutkiem jest szkoda materialna, pogorszenie wyników ekonomicznych, albo naruszenie innych zasad prawidłowej gospodarki.

— Na podstawie dotychczasowych doświadczeń wydaje się nam, że nieczęsto będziemy musieli uciekać się do stosowania kar. Do takiego zdania upoważniają nas wyniki wtórnych kontroli, potwierdzające prawidłową w większości przypadków realizację wniosków pokontrolnych NIK. (ik)

PRAWO I ŻYCIE

Na przykładzie pewnej sprawy...

Zofia Tarnowska

Sprawa karna, której szczegóły poniżej przytoczę, posłuży jako ilustracja do omówienia kilku poważnych problemów, aczkolwiek punkt wyjścia może się wydać banalny: kradzieże i włamania. Przestępstwa tego typu są nagminne, a co gorsza — nie wykazują tendencji zmniejszania się. Ponadto notuje się w tej kategorii czynów ZBYT DUŻY UDZIAŁ MŁODYCH LUDZI.

Rozprawa toczyła się przed Sądem Rejonowym w Zgierzu. Oskarżonych było pięciu, a przeciwko nim sformułowano aż trzydzieści zarzutów. Oto dane przestępców: Mirosław Jakubiszyn, lat 25, mechanik samochodowy, karany, pracował do sierpnia 1975 r. w MPK, Wojciech Majchrzycki, lat 25, ślusarz, pracował do sierpnia 1975 r. w Szczecinie, Jerzy Krawczyk, lat 25, mechanik samochodowy, pracował w MPK w Łodzi, karany, Stanisław Micielski, lat 20, ślusarz, pracował w Łódzkich Zakładach Prototypów Maszyn i Urządzeń Przem. Lekkiego, karany, Jerzy Balik, lat 21, uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej, monter samochodowy, zatrudniony ostatnio w MPK. Wszyscy są mieszkańcami Łodzi. Stanowili bardzo groźną grupę przestępczą, w której w zasadzie nie uczestniczył w pełni Balik (jego udział w przestępstwach ograniczył się do dwóch „akcji" i stąd wyrok w stosunku do niego był najłagodniejszy — rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat oraz kara grzywny w wysokości 12 tys. zł).

Czterech pierwszych pozostawało w ścisłym porozumieniu, a technika ich działania zasadzała się tak na umiejętnościach zawodowych jak i na precyzji opracowywania i wykonywania przestępczych planów. Krótko mówiąc, dokonywali oni włamań do obiektów uspołecznionych poza granicami Łodzi, a do upatrzonych miejsc jeździli samochodami zabieranymi do tego celu osobom prywatnym z terenu Łodzi i stolicy. Ponadto trudnili się kradzieżami samochodów dla innych celów. Mianowicie Jakubiszyn miał własne auto marki „Moskwicz", które stale się psuło. Jednym z pierwszych przestępstw była kradzież samochodu „Moskwicz" w czerwcu 1975 r. Pojechali autem Jakubiszyna do dzielnicy Bałuty i upatrzyli stojący przed blokiem mieszkalnym przy ul. Uniejowskiej samochód. Krawczyk włamał się do wnętrza otwierając drzwi dopasowanym kluczykiem. Uruchomili pojazd, wyjechali pod Konstantynów, tam dokonali demontażu potrzebnych części i porzucili wrak w lesie. Po miesiącu — wobec tego, że samochód psuł się nadal — postanowili znowu tym samym trybem dokonać kradzieży innego „Moskwicza". Pojechali w tym celu do stolicy (pociągiem). Odpowiedni samochód znaleźli w dzielnicy Wola. Przyjechali nim do Łodzi, zaparkowali na ul. Złotno 50, gdzie mieszkała rodzina Krawczyka. Wymontowali i zamontowali do samochodu Jakubiszyna m. in. silnik, na którym spiłowali właściwy numer, a wybili numer silnika samochodu Jakubiszyna (w toku śledztwa znaleziono tablice rejestracyjne skradzionego samochodu i zdekompletowaną karoserię).

Przygotowali pojazd, żeby jeździć nim na włamania do sklepów poza Łodzią, ale na razie zajęli się zuchwałymi kradzieżami samochodów. W początkach sierpnia ukradli „Syrenę" na Teofilowie i pojechali wytypować sklepy do przyszłych włamań. W czasie jazdy auto zepsuło się. Porzucili je, a trzy dni później w nocy ukradli „Warszawę". Znaleziono ją następnego dnia (zdekompletowaną, bez kół) na starym cmentarzu przy ul. Rabieńskiej. Złodzieje tej samej nocy ukradli inny samochód sprzed bloku przy ul. Lnianej, żeby przewieźć koła i inne części z okradzionej „Warszawy". Samochód porzucili. I wtedy zaczęli włamania do sklepów. Grasowali bezkarnie od sierpnia do października po obszernym terenie podłódzkich okolic. Włamań dokonywali w zasadzie w składach trzyosobowych dzieląc role: jeden usuwał zabezpieczenie drzwi, drugi obserwował teren, trzeci wykręcał oświetlenie sklepowe.

Ostatniego włamania dokonali do sklepu GS w Mąkolicach (koło Głowna) 11 października. Od sierpnia było to już trzecie włamanie do tego sklepu.

Ogałacali półki sklepów z najcenniejszych towarów (najczęściej monopolowych) a szuflady z pieniędzy. W wyniku włamań skradli mienie wartości 135 tys. zł. Wartość sześciu skradzionych samochodów wyniosła 370 tys. zł, a skradzione z nich przedmioty — 24 tys. Zasądzono pełne odszkodowanie, a kary zasadnicze wymierzono odpowiednio do winy: Jakubiszyn skazany został na 7 lat pozbawienia wolności i 50 tys. zł grzywny, Krawczyk na 7 lat i 60 tys. grzywny, Majchrzycki na 4 lata i 30 tys. grzywny, Micielski na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 25 tys. grzywny.

* * *

W miarę doskonalenia metod ścigania przestępcy doskonalą metody swego działania. Posługiwanie się samochodami, szybkie przerzucanie z miejsca na miejsce i popełnianie podwójnych przestępstw — utrudnia szybkie znalezienie tropów.

Sprawa zapobiegania. Komendant Miejski MO w Zgierzu powiedział na ostatniej naradzie w Sądzie Rejonowym: maleją te kategorie przestępstw, na które milicja ma bezpośredni wpływ. Co to znaczy w praktyce? Kiedy np. zbliża się godzina zamknięcia lokali gastronomicznych patrole znajdują się w pobliżu. Podpite towarzystwo rozchodzi się szybko, nie ma bójek i rozbojów. Czują za plecami obecność milicji. Nie można jednak postawić funkcjonariusza MO przy każdym sklepie, domu prywatnym, przy każdym pozostawionym aucie. A właśnie włamania do obiektów prywatnych i włamania do aut zdarzają się coraz częściej. Jeżeli zwraca się uwagę właścicielom pojazdów pozostawionym np. beztrosko przed lokalami — reakcja jest nieoczekiwana: „jesteście po to, by pilnować"...

Wróćmy do włamań dokonywanych w placówkach handlowych. Jeżeli można powtórzyć trzy razy włamanie i kradzież do tego samego sklepu, to znaczy, że zabezpieczenie jest tylko pozorne. Komendant miejski MO w Zgierzu podał przykład Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej jako jednostki beztroskiej jeżeli chodzi o ochronę mienia: trzy razy kradziono stamtąd butle gazowe. Milicja przeprowadziła w ostatnim czasie przeszło 130 kontroli obiektów uspołecznionych, wystosowano 14 wystąpień zwracających uwagę na zaniedbania w zabezpieczeniu mienia. Handel, przedsiębiorstwa usługowe i budownictwo wykazują największe zaniedbania w tej mierze. Portierzy śpią, a był wypadek, że sam dozorca wykradał... prawa jazdy i sprzedawał.

Prezydium Rządu na ostatnim posiedzeniu omawiało m. in. funkcjonowanie systemu ochrony mienia społecznego. Stwierdzono, że podniesienie na wyższy poziom ochrony własności społecznej wymaga szerszego niż dotychczas włączenia aktywu społecznego do działalności zapobiegawczej, a także zintensyfikowania pracy wychowawczej mającej na celu kształtowanie pożądanych postaw obywatelskich wobec tej własności.

Koresponduje to z innym zjawiskiem: wzrostem przestępczości nieletnich i konieczności zahamowania tego zjawiska. 13, 14, 15-letni złodzieje (i włamywacze) wyrastają wśród nas, a przecież są to jeszcze dzieci, za które wszyscy ponosimy odpowiedzialność.

od i do CZYTELNIKÓW

ROM-y i lokatorzy

Codziennie redakcyjna poczta przynosi listy, w których lokatorzy opisują różnego rodzaju perypetie, jakie przeżywają ze swoimi administracjami domów.

Ponieważ tych żalów i pretensji nazbierało się ostatnio sporo, poprosiliśmy na spotkanie przy Naszym Telefonie Usługowym dyrektorów Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej. Po to, żeby posłuchali, jak lokatorzy z poszczególnych dzielnic oceniają pracę ROM-ów. I aby przy okazji lokatorzy mogli otrzymać dodatkowe i autorytatywne wyjaśnienia w różnych dla nich wątpliwych kwestiach.

— Chciałabym wiedzieć, co właściwie lokator musi wymienić w swoim mieszkaniu na własny koszt, a co należy do obowiązków administracji. A w ogóle, to gdzie mogłabym zapoznać się z tymi lokatorskimi „prawami i obowiązkami"?

Dyr. Osuchowski (PGM — Polesie): — Każdy z lokatorów posiada umowę najmu lokalu mieszkalnego. Paragraf 10 właśnie wyszczególnia, co należy do obowiązków lokatora. Pokrótce przypomnę. Otóż lokator musi przeprowadzać w swoim mieszkaniu własnym kosztem różne drobne remonty i naprawy urządzeń, polegające na usuwaniu uszkodzeń, bądź wymianie zużytych części. Co najmniej raz na pięć lat odnawiać i odświeżać mieszkanie.

Do urządzeń, które wymienia administracja na swój koszt, należą: rezerwuar, zlewozmywak, piece i kuchenki gazowe. Ponad to ROM są zobowiązane do bieżących remontów, konserwacji i napraw związanych z utrzymaniem budynków w należytym stanie. I tu lista ich obowiązków jest spora. Bo ROM naprawiają pokrycia dachowe, rynny, rury spustowe, przewody kanalizacyjne i wodociągowe, wymieniają instalację elektryczną, gazową, wodociągową, kanalizacyjną. Jeśli zachodzi potrzeba również i w mieszkaniach. Odpowiadają za czystość, porządek i należyte funkcjonowanie wszystkich urządzeń technicznych na posesjach i w budynkach.

— Stłukła nam się muszla klozetowa. Lokator, czy ROM jest zobowiązany ją wymienić?

Dyr. Osuchowski: — Zarówno urządzenia instalacyjne, doprowadzające wodę, jak i cały tzw. osprzęt, a więc muszle, deskę klozetową, lokator wymienia na własny koszt. Chyba, że z tych urządzeń korzysta co najmniej trzech lokatorów, wówczas rzeczywiście należy to do obowiązków ROM.

— Moje mieszkanie przy ul. 22 Lipca 53, jest usytuowane nad bramą. A więc bardzo zimne. ROM zgodził się wyłożyć podłogę wykładziną. Chciałbym, żeby była z tych ładniejszych i w lepszym gatunku. Godzę się na dopłatę, ale ROM milczy.

Dyr. Osuchowski. — Naprawdę nie widzę przeszkód, żeby założyć wykładzinę, jaką panu odpowiada. Pan tylko dopłaci różnicę.

— Wyprowadziłem się i ROM zażądał, abym oddał stare przecież i mocno zniszczone mieszkanie, odnowione. Czy to znaczy, że muszę je remontować?

— Dyr. Osuchowski. — Mieszkanie, które się opuszcza musi być czyste. To znaczy, mieć pozalepiane wszystkie dziury w ścianach, ściany zaś pobiałkowane i umalowane na kolor żółty.

— Mieszkam w bloku spółdzielczym i nagle każe nam się płacić czynsz w ROM. Nie rozumiem, co my spółdzielcy, możemy mieć wspólnego z ROM?

Dyr. Karbowski (PGM-Górna). — Między Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, a Zjednoczeniem Gospodarki Komunalnej, zostało podpisane porozumienie, że w danym osiedlu może być tylko jeden gospodarz, wspólny zarówno dla bloków spółdzielczych, jak i PGM-owskich. Tam, gdzie jest więcej domów PGM-owskich, piecze nad wszystkimi posesjami, również i spółdzielczymi, przejęło PGM. Spółdzielcy zachowują nadal swoje prawa, ale czynsz płacą nam. My zaś jesteśmy zobowiązani dbać o ich budynki, wykonywać wszelkie naprawy, remonty i usługi lokatorskie, z których skrupulatnie rozliczamy się z poszczególnymi spółdzielniami. Natomiast w tych osiedlach, gdzie jest więcej domów spółdzielczych, rolę gospodarza przejęła spółdzielnia.

— Mówią lokatorzy z ul. Nowotki 40. Mieszkamy w bliskim sąsiedztwie szkoły podstawowej, która jest obecnie podłączona do miejskiej sieci ogrzewczej. Przeprowadzano tę sieć przez nasz budynek, na co ROM wyraził zgodę. Ale nikogo z lokatorów o tym nie uprzedzono. Pod naszą nieobecność wdarto się do piwnic. Moją piwnicę zdemolowano i zniszczono przechowywane tam przez nas różne rzeczy. Zaalarmowaliśmy ROM, który stwierdził, że nic do tego nie ma. Pytamy, czy lokator nie podlega absolutnie żadnej ochronie? Czy każdy może wedrzeć się do piwnicy i rozwalić ją, bo akurat tak mu pasuje robota?

Redakcja. — Tą rzeczywiście karygodną sprawą natychmiast zainteresujemy Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej.

— Czy ROM na Polesiu prowadzi również usługi lokatorskie za odpłatnością? Chciałabym wymienić instalację elektryczną, zamki w drzwiach, jest też trochę roboty stolarskiej.

Dyr. Osuchowski. — Oczywiście. Radzę zwrócić się do ROM przy ul. Więckowskiego lub bezpośrednio do zakładu remontowo-budowlanego przy ul. Hutora 9.

— Zajmuję z rodziną izbę o powierzchni 28 metrów kw. ROM chce mi wstawić szamotówkę, ja zaś żądam pieca, który przede wszystkim ogrzałby mieszkanie. Bo gotować mogę na kuchence gazowej, tym bardziej, że jest gaz.

Dyr. Zajdler (PGM-Górna). — ROM może wstawić jeden tylko piec, i to najtańszy. Pani zadecyduje jaki, a różnicę w cenie po prostu dopłaci.

— Zwróciłem się do ROM, żeby wymienił baterię nad zlewozmywakiem, gdyż się zużyła. Odpowiedziano, że muszę sam ją kupić i założyć.

Dyr. Osuchowski. — ROM też może baterię założyć, ale za odpłatnością, wymiana tego rodzaju urządzeń, jak ta właśnie bateria, należy bowiem do kosztów lokatorskich. ROM bezpłatnie likwiduje jedynie przecieki.

— Już dawno balkony i zewnętrzne futryny okien na naszym osiedlu powinny być pomalowane. I to na jeden kolor. Podniosłoby to estetykę całego osiedla. Bo jeśli nawet gdzieniegdzie są pomalowane, to w różnych barwach i odcieniach. Czy ROM nie powinien tych spraw pilnować i co kilka lat odnawiać balkony i okna? Przecież to też pewnego rodzaju konserwacja budynku.

Dyr. Osuchowski. — ROM nie tylko powinien, ale jest zobowiązany do takiej konserwacji. Malowanie balkonów i okien jest jednak pracochłonne i kłopotliwe. Dlatego ROM pomagają i to nawet chętnie sami mieszkańcy. Malują sobie i sąsiadom okna, o ile ci z różnych względów nie mogą lub nie potrafią tego zrobić. Jest to praca społeczna. ROM zobowiązany jest dostarczyć farby, pędzle oraz całą tę społeczną robotę mieszkańców odpowiednio zorganizować. W żadnym zaś przypadku nie zmuszać do niej. Nie wszyscy bowiem mogą i muszą zastąpić administrację w malowaniu okien.

— Już 16 lat mieszkam w bloku przy ul. Rogozińskiego 6 (klatka C). Jak tylko przychodzą deszcze, moje mieszkanie jest zalewane. Ciągle w tym samym miejscu. PZU płaci odszkodowania, ale ROM nie potrafi, jak należy dachu naprawić. Niedawno był remont pralni. Nikt z administracji nie zainteresował się, jak jest on robiony. Był w pralni zlew. Na czas remontu zdjęto go, ale umocować z powrotem w to samo miejsce już nie ma kto. W suszarni nie ma w oknach zewnętrznych szyb, więc futryny gniją. Wejście na podwórko od lat nie oświetlone. Dozorca nie może wkręcić żarówki, bo do tego potrzebna jest drabina. Proszę panów dyrektorów, mógłbym tak mówić długo...

* * *

Czytelnicy powierzali nam swoje „gorzkie żale" nieustająco przez dwie godziny. Nie sposób w jednym sprawozdaniu poruszyć wszystkiego o czym mówili. Możemy ich jednak zapewnić, że każdą zgłoszoną przez nich uwagę, czy sprawę przekażemy PGM poszczególnych dzielnic, bądź Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej.

Szkoda, że w naszym spotkaniu przy NTU nie uczestniczyli przedstawiciele PGM z Widzewa, Śródmieścia i Bałut. Szkoda też, że nie przybył na spotkanie — mimo zapewnień z jego strony — przedstawiciel Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej. Posłuchałby sobie lokatorskich bolączek. Miałby naprawdę bogaty materiał do przemyśleń.

G. BARGIELOWA

Trudności spedycyjne i niespedycyjne

Przeróżne, mniej lub bardziej dziwne i korzystne transakcje zawierają między sobą ludzie. Ale takiej jakiej dokonał w lutym br. pan S. P. z Rossoszycy woj. Sieradz nie dokonał chyba nikt. Toteż będzie ją pamiętał długo. Ale wyjaśnijmy wreszcie w czym rzecz.

Nasz Czytelnik najzupełniej legalnie zakupił w firmie „Bomis" w Zielonej Górze cztery silniki elektryczne wpłacając na konto firmy żądaną kwotę, gdyż chciał wiosną przystąpić do produkcji cegły. Cóż kiedy zamiast czterech silników przysłano mu tylko jeden. Więc po upływie trzech miesięcy kiedy czas naglił Czytelnik zwrócił się do nas.

Na pismo redakcji Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami Oddział „Bomis" w Zielonej Górze zareagowała po miesiącu wyjaśniając, że każdy silnik klient miał otrzymać z innego źródła. I właśnie dwa z tych źródeł mają trudności spedycyjne. „W związku z powyższym — głosiła Zielona Góra — Oddział „Bomis" w Zielonej Górze sprowadził silniki z zakładów produkcyjnych na magazyn własny i w okresie ok. 2 tygodni dostarczy je własnym środkiem transportu na adres odbiorcy w Rossoszycy".

Ta rzeczowa, choć nieco spóźniona reakcja zielonogórskiego „Bomisu" mocno uradowała p. S. P. Toteż kiedy po raz drugi otrzymaliśmy od niego list, sądziliśmy, że zawiera on wiadomość o zakończeniu wszystkich jego kłopotów. Tymczasem list brzmiał następująco: „Droga redakcjo. Co robić dalej? Bo mimo upływu terminu, a następnie rozmowy telefonicznej z „Bomisem" silniki do dnia dzisiejszego do mnie nie nadeszły. Kto ma odpowiadać za straty jakie wskutek tego ponoszę? A w ogóle jak mam postępować, aby uzyskać wreszcie rzecz, za którą pół roku temu zapłaciłem?"

Transakcja, którą zawarł z „Centralem" p. Czesław Ś. z Andrzejowa była mniejszego kalibru. Nasz Czytelnik zakupił bowiem nie silniki lecz zwykłą golarkę. Pech chciał, że maszynka wkrótce zepsuła się. Więc zgodnie z warunkami umowy nabywca zaniósł ją do wyspecjalizowanego punktu „Argedu" do naprawy, w ramach wydanej mu gwarancji. Ale pracownik punktu przy ul. Zachodniej 22 wykpił klienta i odesłał go z kwitkiem.

Napisaliśmy o tym w dniu 10 czerwca czekając na reakcję „Argedu" i „Centralu". Po miesiącu dotarła do nas pełna irytacji odpowiedź dyrekcji „Centralu" zawierająca m.in. zdanie mówiące, że „Central" nie ponosi odpowiedzialności za nieprawidłowości ujawnione w pracy punktu usługowego „Argedu", więc list klienta przesyła do dyrekcji tegoż przedsiębiorstwa w celu dalszego wyjaśnienia skargi.

WPHM, któremu dziś podlega punkt, na zabranie głosu zdecydował się jednak dopiero po monicie redakcji. Z pisma tej instytucji wynika zaś, że w okresie, w którym pan Czesław Ś. odnosił golarkę — punkt miał akurat inwentaryzację i wydawał jedynie sprzęt naprawiony. I że, za niewłaściwą obsługę klientów rozwiązano już umowę z kierownikiem placówki przy ul. Zachodniej 22.

Ofiarą niesolidności potężniejszego od siebie kontrahenta padła też pani Z. B. ze Zgierza, otrzymując mieszkanie wyposażone w kuchnię gazową... bez palników i pokręteł. I tu też trzeba było wielu starań i interwencji ze strony Zarządu Spółdzielni u wykonawcy Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Łodzi, (Łódź, ul. Strzelczyka 21) by p. Z. B. po dwu miesiącach patrzenia na nieczynną kuchnię, mogła z niej wreszcie zacząć korzystać.

Uważnego Czytelnika uderzyło zapewne, że wszyscy bohaterowie wyżej omawianych transakcji mieszkają w innych miejscowościach niż ich kontrahenci. I dlatego tak trudno dochodzić im swych praw. No, bo gdzież Rossoszyce, a gdzie Zielona Góra. A w dodatku cóż może zdziałać nawet najbardziej rozsierdzony klient?

A. KULPIŃSKA

303·04 NTU odpowiada

ULGI DLA INWALIDÓW WOJENNYCH I WOJSKOWYCH

ST. M.: W czwartkowym numerze „DP" w rubryce NTU 303-04, odpowiadaliście inwalidzie wojennemu, że kombatantom przysługują różne ulgi m. in. w opłatach za przejazdy kolejowe i autobusem PKS. Chciałbym dokładnie wiedzieć, czy te ulgi przysługują wszystkim kombatantom czy tylko kombatantom — inwalidom wojennym?

RED.: Jedynie inwalidom wojennym i wojskowym, zaliczonym do jednej z grup inwalidzkich, przysługuje prawo do 50 proc. ulgi taryfowej przy przejazdach kolejami oraz autobusami państwowej komunikacji samochodowej. Przysługują im również przy przejazdach środkami komunikacji miejskiej ulgi na zasadach ustalonych dla emerytów i rencistów, bez względu na ich miejsce zamieszkania. Podstawę prawną stanowi ustawa z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin. Jest ona opublikowana w Dzienniku Ustaw nr 21 (poz. 177).

W tym samym numerze Dziennika Ustaw, pod pozycją 124, jest zamieszczone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 maja 1974 r. w sprawie niektórych ulg i przywilejów, przysługujących inwalidom wojennym i wojskowym. Otóż mają oni prawo do bezpłatnego korzystania z urządzeń radioodbiorczych i telewizyjnych:

◆ prawo do 50 proc. zniżki w opłatach rejestracyjnych za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne i za ubezpieczenia od uszkodzeń (autocasco) pojazdów samochodowych nie służących do zarobkowania;

◆ prawo do nabywania ulgowych biletów do teatrów, oper, operetek, filharmonii, kin i muzeów, na zasadach określonych przez ministra kultury i sztuki;

◆ prawo do nabywania poza kolejnością biletów na środki komunikacyjne, na imprezy: w teatrach, operach, kinach, muzeach oraz nabywanie poza kolejnością artykułów w placówkach handlu detalicznego na terenie całego kraju.

Przypominamy, że dowodem uprawniającym do korzystania z ulg i przywilejów jest książeczka inwalidy wojennego lub wojskowego, wystawiona przez organ Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

(g)

W POSZUKIWANIU STOŁÓWKI

CZYTELNIK: Jesteśmy pracownikami przedsiębiorstwa, które niedawno zostało powołane do życia i ma ono jeszcze mnóstwo roboty typu organizacyjnego. Toteż dyrekcja nie ma czasu zajmować się sprawami socjalnymi załogi. Np. zorganizowaniem stołówki. W naszym sąsiedztwie znajduje się zakład, który prowadzi własną stołówkę i jest także jedna restauracja, zajmująca się sprzedażą obiadów domowych. Poprosiliśmy więc nasze Zjednoczenie, aby ułatwiło nam korzystanie z tych placówek. Co prawda nie na piśmie, lecz ustnie, otrzymaliśmy odpowiedź, że byłoby to sprzeczne z obowiązującymi przepisami. A przecież wiemy, zresztą sami o tym pisaliście, że są zakłady, które właśnie w ten sposób korzystają z pomocy innych zakładów, mających własne stołówki.

RED.: Wydaje nam się, że to rada zakładowa powinna (no, bo co wam tu Zjednoczenie może pomóc?) sama wziąć inicjatywę w swoje ręce i nawiązać kontakt z pobliskimi zakładami. Być może będą one w stanie przyjąć Was do stołówki. Bo zakłady, aczkolwiek obowiązku takiego nie mają, mogą jednak zezwolić na korzystanie z nich. Wówczas ten zakład, którego pracownicy korzystają z usług żywieniowych, prowadzonych w pomieszczeniach innego zakładu, zobowiązany jest do partycypowania w kosztach proporcjonalnie do liczby stołujących się pracowników. Sprawy te reguluje zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 1 lutego 1972 r. w sprawie zasad organizacji żywienia przyzakładowego w zakładach pracy (Monitor Polski nr 11, poz 81). Ktoś z Waszej rady zakładowej powinien skontaktować się również z WSS „Społem" (tj. działem, zajmującym się działalnością gastronomiczną). Może wskażą Wam restaurację, która będzie jeszcze w stanie przyjąć Wasze zgłoszenie na obiady abonamentowe.

(g)

POCZTA czytelników DP

„We wrześniu 1975 r. złożyłam w ROM nr 8 przy ul. Tuszyńskiej 127 podanie o wymianę starego, nie nadającego się już do użytkowania pieca kuchennego. Do dziś sprawa nie została załatwiona, mimo że pracownicy ROM dawno już stary piec zabrali. W czasie kilku kolejnych wizyt w ROM nr 8 zapewniano mnie, że piec otrzymam w najbliższym czasie, ponieważ zlecenie przekazano już do bazy remontowej. Minęło jednak 11 miesięcy, a ja ciągle czekam na nowy piec. Urzędnicy ROM nie zdają sobie zapewne sprawy, jak niezbędny jest piec kuchenny w każdym samodzielnym mieszkaniu, a tym bardziej gdy jest ono — jak moje ciemne i wilgotne.

Czy to nie dziwne, że tak niewiele spraw można załatwić bez interwencji i pomocy prasy..."

Urszula Niedbała

* * *

„Do mojego mieszkania zaczęła przedostawać się woda. 6 sierpnia telefonicznie zgłosiłem przeciek w ROM przy ul. Długosza 22. Zostało to podobno zanotowane w specjalnej książce. Minęły trzy dni, nikt jednak z ROM nie zgłosił się. Ponowiłem interwencję. Kierownik prosił, żeby ktoś był w domu między godziną 9 a 10 w dniu 11 sierpnia. Zwolniłem się z pracy i czekałem — na próżno. Wobec tego zmuszony byłem zakręcić dopływ wody do pralni, z której lokatorzy nie będą mogli przez jakiś czas korzystać.

Oto jak nasz ROM załatwia lokatorskie sprawy".

Zdzisław Bałczewski

* * *

„Jesteśmy mieszkańcami posesji przy ul. Pabianickiej 115. Od trzech lat bezskutecznie dopominamy się o remont całego domu, ubikacji i komórek. Nasze mieszkania są w stanie opłakanym. Na wymianę pieca czekamy po dwa lata.

Ta „wymiana" doprowadziła jedną z naszych sąsiadek do szpitala. W ROM przy ul. Rudzkiej 7 powiedziano jej, że musi sobie sama piec rozebrać, bo inaczej będzie musiała zapłacić za rozbiórkę. Usiłowała sama coś przy nim zrobić i wtedy piec się zawalił i strzaskał jej nogę.

Nasza administracja nie dba o naszą posesję. Dużo byłoby na ten temat do powiedzenia. Bardzo liczymy na pomoc Redakcji".

f podpisów lokatorów

w LISTACH podpowiedziane

DNI SENIORA

Od trzech lat, każdej jesieni (od 1 września do końca roku) Komisja Przyjaciół Starego Człowieka PKPS organizuje Dni Seniora. Jest to inicjatywa wykraczająca daleko poza ramy okolicznościowej akcji czy imprezy. Ideą jej jest bowiem nie tylko aktywizacja działań na rzecz zaspokajania potrzeb materialnych i socjalnych, dających o sobie znać w określonych sytuacjach ludzi najstarszej generacji, ale i zwrócenie uwagi na problemy nie dość jeszcze w społeczeństwie dostrzegane i doceniane, a w każdym razie nie przez wszystkich i nie tak wnikliwie jak by należało.

Mam tu na myśli sprawę określenia miejsca człowieka starszego w społeczeństwie, które to miejsce w olbrzymim stopniu decyduje o samopoczuciu, a nawet zdrowiu seniorów, o ich integracji społecznej i przydatności.

Można zaryzykować przypuszczenie, opierając się na wnioskach wynikających z badań naukowych demografów, socjologów, psychologów i lekarzy, że właśnie ta druga moralno-obyczajowa strona zagadnienia nabiera w odczuciach ludzi starszych coraz wyraźniej pierwszoplanowego znaczenia.

Odczuwają oni szczególnie boleśnie owo „zderzenie się postaw" — jak określił to jeden z Czytelników — między pomocną, inspirującą szacunek i uznanie dla weteranów pracy polityką społeczną państwa, a pozostałościami starej, drobnomieszczańskiej obyczajowości.

Ukształtowany w tych czasach stereotyp człowieka w wieku poprodukcyjnym, na modłę niczemu już nieprzydatnego balastu, tkwi jeszcze niestety mocno w świadomości niektórych jednostek i środowisk, nie widzących tych wszystkich przemian ekonomicznych, kulturowych i socjalnych, których odbiciem jest wydłużenie się życia ludzkiego oraz większa aktywność umysłowa i fizyczna ludzi.

— „Negowanie należnego ludziom starszym prawa do szacunku i uznania uważam nie tylko za przejaw braku kultury i wychowania, ale i groźnego dla porządku społecznego egoizmu i zadufania" — pisze wspomniany już Czytelnik, który w lekceważeniu autorytetu oraz obowiązków wobec starszego pokolenia dopatruje się przesłanek do negowania autorytetów i obowiązków w ogóle. Refleksja ta tym bardziej zasługuje na uwagę, że wyszła spod pióra człowieka jeszcze młodego niemniej wieloletnią już pracą, a także nauką na wieczorowych studiach technicznych, dokumentującego swój odpowiedzialny współudział w pomnażaniu cennych dla rozwoju naszego kraju wartości.

Rozumieją to również te wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje, które swojej więzi z weteranami pracy nie ograniczają tylko do okolicznościowych i mocno już niekiedy sformalizowanych spotkań przy ciastku i herbatce, ale utrzymują stałe i wielce obu stronom przydatne kontakty na co dzień. Wydają stałe karty wstępu na teren byłego miejsca pracy, zapraszają emerytów i rencistów na zakładowe zebrania i konferencje samorządu robotniczego, organizują wspólne z etatowymi pracownikami wycieczki i imprezy, a także angażują ich w miarę potrzeb i możliwości do prac na rzecz zakładu i środowiska.

Efektem tego jest tak ważna dla społecznego współdziałania integracja ludzi oraz niewymierne korzyści natury wychowawczej.

Bo właśnie dzięki takim i tym podobnym inicjatywom wyrabia się w młodych ludziach poczucie obowiązku i koleżeństwa, bezinteresownych działań i przyjaźni, zaangażowania w sprawy społeczne.

Na terenie Łodzi nie brak tego dowodów. Pomoc i opieka jaką okazuje ludziom w podeszłym wieku, schorowanym i osamotnionym łódzka organizacja PKPS i współdziałające z nią instytucje, to w dużej mierze zasługa licznej rzeszy opiekunów społecznych, umożliwiających docieranie z pomocą w nierzadko bardzo dramatycznych przypadkach. Piękne, humanitarne, obywatelskie postawy manifestuje studencka młodzież Wojskowej Akademii Medycznej penetrująca wraz z opiekunami społecznymi najbardziej potrzebujące opieki środowiska, świadcząca pomoc pielęgniarską i lekarską, a w razie potrzeby ułatwiająca kontakty z lekarzami — specjalistami oraz placówkami służby zdrowia. Na przypomnienie zasługują też akcje prowadzone przez harcerstwo i niektóre szkoły na rzecz ludzi starszych, wyrabiające w młodzieży nawyk życzliwości i szacunku.

46 milionów 283 tysiące złotych, jakie z budżetu państwa oraz środków PKPS i PCK przeznaczone zostały w tym roku na łódzkie potrzeby (prowadzenie 5 klubów seniora, pomoc materialna i rzeczowa, świadczenia socjalne i kulturalne) nie byłaby tak efektywna i odczuwalna, gdyby nie pełen zaangażowania współudział szerokiego aktywu społecznego z różnych środowisk, przedsiębiorstw, organizacji i instytucji.

Zwiększenie tej właśnie obywatelskiej, i społecznej aktywności, tworzenie klimatu życzliwości i szacunku dla tych, których wieloletniej pracy dzisiejsze nasze dobra materialne i kulturalne w jakiejś mierze zawdzięczamy, towarzyszyć winny idei Dni Seniora w całym, naszym społeczeństwie.

K. WYRZYKOWSKA

100 LAT W SŁUŻBIE MIASTA

JUBILEUSZOWE UROCZYSTOŚCI ŁÓDZKIEJ STRAŻY POŻARNEJ

Bogaty jest program imprez i uroczystości organizowanych z okazji 100-lecia działalności łódzkiej straży pożarnej w służbie miastu i społeczeństwu.

8 września przyjedzie do Łodzi osiem reprezentacji wyłonionych w drodze eliminacji międzywojewódzkich. Łącznie będą one liczyły ok. 1200 osób, które będą uczestniczyć w rozpoczynających się 10 września na stadionie Chojeńskiego Klubu Sportowego IV Krajowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych i I Pożarniczej Spartakiadzie Sportowej. Obok konkurencji typowo wyczynowych rozegrane zostaną konkurencje łączące w sobie elementy wyczynu sportowego z umiejętnościami strażackimi. Zwłaszcza te ostatnie ściągną zapewne liczne rzesze publiczności, która będzie mogła podziwiać m. in. wspinaczkę strażaków na drabinach hakowych, ćwiczenia bojowe, techniczne tory przeszkód i wiele innych konkurencji. Zamknięcie zawodów i spartakiady nastąpi w niedzielę, 12 września. Odbędą się wówczas m. in. popisy zwycięskich zespołów oraz pokazy gry w pradopiłkę i baletu strażackiego z drabinami hakowymi.

Szczególnie uroczystym momentem obchodów jubileuszowych stanie się złożenie wieńca od wszystkich łódzkich strażaków i działaczy pożarnictwa u stóp Pomnika Czynu Rewolucyjnego. Uroczystość ta odbędzie się w piątek, 10 września, o godz. 17. Tego samego dnia ok. godz. 18.15 ulicą Piotrkowską przejedzie licząca ok. 80 samochodów kawalkada obrazująca historię łódzkiej straży od czasów najdawniejszych do dziś. Jej czoło stanowić mają pojazdy konne, jakimi sto lat temu jeżdżono w Łodzi do pożaru.

W sobotę, 11 września, na placu przed Teatrem Wielkim otwarta zostanie wystawa sprzętu pożarniczego. Otwarta też zostanie pierwsza ekspozycja w organizowanym w Łodzi Muzeum Pożarnictwa. Będzie ją można oglądać w najstarszej w Łodzi strażnicy przy ul. 8 Marca 25. (kt)

MIGAWKI Z MIASTA

Na spacerze...

Fot. A. Wach

WYTNIJ — ZACHOWAJ

Kalendarzyk wolnych dni

★ **HANDEL.** W wolną sobotę, 4 września, sklepy spożywcze, piekarskie i nabiałowe czynne w godz. 6—12, a delikatesowe, winno-cukiernicze, warzywniczo-owocarskie i inne w godz 8—14. Drobny detal (owoce, lody, napoje chłodzące) pracuje jak w zwykłe dni tygodnia. Sklepy przemysłowe w sobotę zamknięte. Dyżurują jedynie w godz. 9—15 „Uniwersal", „Central", HDD „Teofil", „Pionier" i „Parada". Kioski „Ruchu" czynne jak zwykle. Bez zmian pracuje gastronomia. Punkty usługowe świętują — z wyjątkiem parkingów, stacji benzynowych, dyżurujących stacji obsługi samochodów i pogotowia napraw telewizyjnych — czynnych jak w zwykłe dni tygodnia. W godz. 9—19 oferuje swe usługi stacja obsługi radiowo-telewizyjnej przy ul. Felińskiego 5 (tel. 53-41-39). Niektóre zakłady fryzjerskie i kosmetyczne czynne w godz. 9—15.

☆ **KOMUNIKACJA:** Ruch tramwajów i autobusów — jak w dni robocze. Wyjątek — tramwaje i autobusy linii pomocniczych: „21 bis", „23", „28", „55 bis", „69 bis", „70 bis", „81 bis" i „85", które w sobotę nie kursują. Kursują „zielone linie" — z pl. Dąbrowskiego do Łagiewnik i do Arturówka, z pl. Pionierów (ul. Bazarowa) do Grotnik, z pl. Zwycięstwa do Wiśniowej Góry i w Zgierzu z pl. Kilińskiego do Malinki. Zapewnia się też komunikację tramwajową do ośrodków wypoczynkowych na Zdrowiu (linie „9", „13", „17", „43") oraz dodatkowe tramwaje z ul. Narutowicza róg Tramwajowej do ZOO, a także do Parku 1 Maja w Rudzie (linie „42", „26" oraz linia „1" biegnąca ul. Rudzką do ul. Popioły). Ponadto czynna będzie linia „42" do lasów tuszyńskich i „46" do lasów lućmierskich. Funkcjonuje podmiejska linia autobusowa „252" z ul. Wersalskiej (Teofilów) — ul. Szparagową, Aleksandrowską, Szczecińską — do Rąbienia k/Aleksandrowa (od godz. 9). W niedzielę rozkład jazdy jak zwykle tego dnia. „Zielone linie" czynne jak w sobotę.

☆ **WYPOCZYNEK.** Sobota: Amfiteatr Widzewski, godz. 14—21 — występy zespołów rozrywkowych, spotkanie z widzewskimi olimpijczykami, dyskoteka przy ognisku, pokazy i kiermasze. ☆ Stadion w Parku 3 Maja, godz. 11—18.30 — finał spartakiady sportowej, turnieje. ☆ Miasteczko ruchu drogowego, godz. 14—18.30 — zawody zręcznościowe na rowerach i motorowerach, wyścigi, atrakcje (można zdawać na kartę rowerową). ☆ Park Źródliska, godz. 15—21 — występy zespołów estradowych, kiermasz książek i płyt, wypożyczalnia czasopism i film pod gołym niebem („Nie ma mocnych"). ☆ Tor modeli latających (ul. Dyspozytorska — dojazd autobusem „82"), godz. 11—18 — trzecie ogólnopolskie zawody modeli latających.

☆ Zespół basenów „Fala" (al. Unii) — od godz. 10 pokazy modeli pływających, koncert kapel podwórkowych, dyskoteka, rewia mody „Centralu", niespodzianki w lunaparku. ☆ Muszla koncertowa na Zdrowiu w Parku Ludowym, godz. 17 — koncert artystów Estrady Łódzkiej, godz. 18.30—21 — dyskoteka.

W sobotę i w niedzielę: ☆ **ARTURÓWEK.** W godz. 10—16 impreza TKKF „Wszystko na wrotkach", a w godz. 10—18 jazda konna.

☆ **STAWY JANA.** Godz. 10—16 — impreza TKKF „Wszystko na wrotkach". Ponadto w sobotę występy artystyczne, gry i zabawy; godz. 16 — koncert.

☆ Basen Promienistych przy ul. Głowackiego, godz. 10—18 — nauka pływania pod opieką instruktorów TKKF. ☆ Park 1 Maja — w sobotę w godz. 11—15, a w niedzielę w godz. 10—15 wielobój sprawnościowy i gry zespołowe organizowane przez TKKF.

We wszystkich wymienionych ośrodkach w obydwa dni czynne wypożyczalnie sprzętu pływającego i plażowego. Ponadto w ośrodkach „Bugaj" w Pabianicach oraz w Konstantynowie i Ozorkowie zajęcia sportowo-rekreacyjne. Czynne będą także wypożyczalnie sprzętu sportowego. W ośrodku wypoczynkowym Malinka w sobotę w godz 10—14 gry i zabawy sportowe, w godz. 14—16 koncert orkiestry dętej Ochotniczej Straży Pożarnej, w godz. 16—19 zabawa taneczna.

W niedzielę w Parku im. Poniatowskiego Wydział Oświaty, Wychowania i Kultury UD i TKKF Łódź-Śródmieście zapraszają na festyn. Godz. 13—14.30 — zawody i gry, godz. 15—15.30 — konkursy zręcznościowe dla dzieci, godz. 16.30—18 — turnieje błyskawiczne i konkurs podnoszenia ciężarka. W części artystycznej w godz. 14—15 wystąpi zespół muzyczny „On i oni", w godz. 15.30—16.30 Teatr „Pinokio" („Tajemnica wysp hebanowych"), a w godz. 18—19 zespół cygański „Czermen".

WYCIECZKI. Piątek: ☆ Wycieczka kolarska do Dobrej. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 16. ☆ 3-dniowy rajd kolarski pod hasłem „Łódź z Warszawą razem jadą". Zbiórka — Stary Rynek, godz. 16. Powrót w niedzielę w godz. popołudniowych. (Należy zabrać z sobą sprzęt biwakowy). **Sobota:** ☆ Wycieczka kolarska do Łyszkowic. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 8. ☆ Półtoradniowa wycieczka kolarska do Tomaszowa Maz. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 8. ☆ Wycieczka piesza na grzybobranie w okolice Goleszyna. Zbiórka na stacji kolejowej PKP w Pabianicach o godz. 6. ☆ 2-dniowy biwak w Siesinie. Odjazd autokarem z Ozorkowa (pl. Armii Czerwonej) o godz. 8.

Niedziela: ☆ Wycieczka piesza na trasie Słotwiny — Zaosie. Zbiórka na stacji kolejowej w Słotwinach. Odjazd z Łodzi Fabrycznej o godz. 8.50. ☆ Kolarskie zawody na orientację. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 8. (k)

6 WRZEŚNIA

SEJMIK ŁÓDZKICH ZWIĄZKOWCÓW

Różnorodne formy socjalistycznego współzawodnictwa pracy — o tytuł Najlepszego w Zawodzie, Mistrza, Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży, Mistrza Gospodarności itd., to niektóre tylko kierunki działania Łódzkiej Rady Związków Zawodowych. Łódzki ruch związkowy chlubi się zainicjowaniem niejednego przedsięwzięcia, które znalazło naśladowców w całym kraju. Takich inicjatyw jest niemało, choćby utworzenie wydziałów pracy chronionej w zakładach pracy dla kobiet ciężarnych, choćby sposób organizacji zakładowej służby zdrowia. Zaś jedna z ostatnich, cennych inicjatyw łódzkiego ruchu związkowego, to współzawodnictwo, zainicjowane w ZPB im. J. Marchlewskiego, o tytuł Najlepszej Brygady Pracy Socjalistycznej 5-lecia. Aktualnie, do tego konkursu dla najlepszych z najlepszych przystąpiło blisko 2,5 tys. brygad, w tym ponad 1.428 z przemysłu lekkiego. Tradycje szlachetnej rywalizacji pracy wśród załóg łódzkich przedsiębiorstw szczególnie zobowiązują. Dość powiedzieć, że podjęte w końcu ub. r. czyny zjazdowe przyniosły dodatkową produkcję wartości 1.829 mln zł, z czego większość stanowiły towary szczególnie poszukiwane w naszych sklepach.

Z niemałym więc dorobkiem przyjdzie na Wojewódzką Międzyzwiązkową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą 155 delegatów z 23 branżowych związków, zrzeszających 600 tys. członków. Łódzka konferencja — jako pierwsza w kraju — zainicjuje kampanie wojewódzkich Rad Związków Zawodowych stanowiąc forum do przeanalizowania dotychczasowych osiągnięć, wytyczenia kierunków działania do roku 1980 i wyboru nowych władz. (at)

Kolejarze już trzydzieści lat na działkach

Ogrody działkowe „Kolejarza" przy ul. Srebrzyńskiej liczą sobie już 30 lat. Wśród 58 działkowców prawie połowa to emeryci i wdowy po kolejarzach. Uprawa ogródków jest dla nich dużą przyjemnością, połączoną z niemałą korzyścią, płynącą z posiadania własnych warzyw, owoców i kwiatów.

W tym roku plony — jak twierdzi przewodniczący tego ogrodu, Aleksander Sadura — są dobre. Dużo jest zwłaszcza jabłek i śliwek. Co roku kolejarze-działkowcy zanoszą część swoich plonów, zwłaszcza owoców i kwiatów, do domów rencistów przy ul. Warszawskiej i Narutowicza. Te kontakty podtrzymuje sekcja kobieca POD w której pracują: Zofia Kowalczyk, Helena Gajdka, Helena Sadura, Natalia Górniak i Wanda Matusiak. (kas)

Myj dokładnie warzywa i owoce — unikniesz chorób zakaźnych

Nowy „akademik" dla PŁ

Do 3.479 zwiększyła się ilość łóżek w domach studenckich Politechniki Łódzkiej w wyniku oddania wczoraj ósmego już „akademika" tej uczelni. 11-kondygnacyjny budynek o kubaturze niespełna 26 tys. m sześc. dysponujący 600 miejscami w dwu- i trzyosobowych pokojach, wybudowało kosztem 30 mln zł Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1.

Nowy DS na pewno pozwoli rozwiązać wiele problemów mieszkaniowych studentów PŁ, w tym m. in. rozpoczętą już przez tę uczelnię „akcję pokoi dla małżeństw studenckich". (jb)

SĄ, ALE... NIE MA!...

Tego lata mamy nadzwyczajny urodzaj na owoce. Pięknie np. obrodziły śliwy i jabłka. Znajomi, mający własne działki i ogródki, znoszą przyjaciołom pełne torby owoców. Ale ile w końcu można zjeść knedli albo placka ze śliwkami?

No więc z konieczności robimy „weki". Przydadzą się na zimę. Bardzo szybko też nauczyliśmy się oszczędnie je robić, tzn. zamiast zalewać owoce syropem, sypiemy do słoja najwyżej 2 łyżeczki cukru; dosłodzimy ewentualnie zimą. Rzecz w tym, że nasze domowe zapasy różnego rodzaju słoików już się wyczerpały. Musimy dokupić nowe, ale tu właśnie zmartwienie: nie ma ich w sklepach.

Nasi czytelnicy cierpliwie obeszli sklepy z art. gospodarczymi przy ul. Długosza, Obrońców Stalingradu, Piotrkowskiej, Narutowicza. Słyszeli dziwne odpowiedzi: słoiki są, ale w magazynach. Głównie w magazynach fabrycznych. Zakłady produkujące ten sezonowy przecież towar nie mogą szybko dostarczyć go do miast, gdyż mają trudności transportowe.

Łódzka WSS „Społem" sprzedała w lipcu i sierpniu aż 693 tys. słojów. We wrześniu powinna otrzymać od przemysłu dalszych 120 tysięcy. Ma też sporo w zapasie, bo 115 tys. słojów leży w magazynach, jednak i „Społem" ma kłopoty z transportem.

Może się więc zdarzyć że nim słoje dotrą do sklepów — będzie już po sezonie. (g)

LIST GOŃCZY

Komenda Dzielnicowa MO Łódź-Górna poszukuje Andrzeja Pietrzaka, s. Józefa i Wacławy z d. Iwończyk, ur. 22.03. 1938 r.

Rysopis: wzrost 175 cm, dobrze zbudowany (wysportowany), włosy ciemnoblond, czesane na bok, oczy zielone, twarz owalna, na przedramionach obu rąk posiada liczne tatuaże, blizny po samookaleczeniach. A. Pietrzak podejrzany jest o dokonanie wielu przestępstw kryminalnych. Zbiegł ze Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych im. Babińskiego w Łodzi.

Osoby, które mogą udzielić informacji o wymienionym, proszone są o zgłoszenie się w KD MO Łódź-Górna (ul. Wólczańska 250, pokój 52) lub skontaktowanie się telefoniczne nr 677-22 wewn. 681 lub 735-73 w godz. 8—16.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO	
centrala 677-22,	292-22
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Baron cygański"
MUZYCZNY — godz. 19 „Najpiękniejsza" (zamkn.)
PINOKIO — godz. 17.30 „Za siedmioma górami"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10—18
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 12—19
SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 11—19

* ✦ *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) Kąpielisko „Fala" al. Unii 4, czynne w godz. 10—18.30 (kasa do 17)
LUNAPARK — czynny w godz. 14—21 w niedziele 10—21
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz 9—19
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—19 (kasa do 18)

KINA

BAŁTYK — „Szczęki" USA od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO — „Premia" radz. g. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
LUTNIA — „Chinatown" USA od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — Polski film archiwalny „Znachor" od lat 12 g. 9.30 11.30, 13.30. Maraton filmowy — „Znachor" i „Profesor Wilczur" godz. 16 20
PRZEDWIOŚNIE — Polski film archiwalny „Wrzos" od lat 12 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Polski film archiwalny — „Profesor Wilczur" od lat 12 godz. 10, 12.15, Maraton filmowy — „Znachor" i „Profesor Wilczur" od lat 12 godz. 15, 19
WOLNOŚĆ — „Czterej muszkieterowie" panam b/o godz 10 17 19.30, „Tak zaczyna się miłość" (A) czech. b/o godz. 12.15, 14.30
WISŁA — „Pirat" meks. b/o godz. 10, 12.16, „Po sezonie" ang. od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30
STYLOWY-LETNIE (kino czynne tylko w dni pogodne) — „Widmo wolności" franc. od lat 18 godz. 19
TATRY-LETNIE (kino czynne tylko w dni pogodne) — „Czterej muszkieterowie" panam. godz 19.15
ŁDK — „Hazardziści" pol. od lat 15 godz. 15, „Policjanci" USA od lat 18 godz. 17.30, 19.45
STUDIO — „Rywalka" fr., od lat 15, godz. 16.45, 19
STYLOWY — „Korona śmierci" węg. od lat 18 godz. 15.30, „Nie winni o brudnych rękach" fr. od lat 18 godz. 17.30, 20
GDYNIA — „Z podniesionym czołem" USA od lat 15 godz. 10 12.15, 14.30, 17, Pożegnanie z tytułem — „Beatrice Cenci" wł. od lat 18 godz. 19.30
DKM — „To niemożliwe" radz. od lat 15 godz. 16, „Przygody Gerarda" ang. od lat 15 godz. 18, 20
KOLEJARZ — „No i co, doktorku" USA, godz. 16.30, 18.30
MŁODA GWARDIA — „Ostatni skok gangu Olsena" duński od lat 12 godz. 10, 15, 17.15, 19.30. Nowości krótkiego metrażu: „Muchołap", „Śniadanie na trawie", „Koń by się uśmiał" godz. 12.15, 13.30
MUZA — „Auto, skrzypce i pies Kleks" (A) radz. b/o, godz. 16, „Wdowa Couderc" fr. od lat 15, godz. 18, 20
ROMA — „Drogi chłopiec" (A) radz. b/o godz. 12.15, 14.30, „Powrót tajemniczego blondyna" franc. od lat 12 godz. 10, 17, 19.30
STOKI — „Wielki układ" pol. od lat 15 godz. 15.30, 17,30, 19.30
ZACHĘTA — „Straceńcy" USA od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
1 MAJA — „Aresztuję cię przyjacielu" ang. od lat 15 godz. 14.30, 16.30, „Złoto dla zuchwałych" USA b/o godz. 18.30
OKA — „Ostatni etap" pol. od lat 15, godz. 12, 14, 20, „Gdzie się podziała siódma kompania" fr., godz. 10, 16, 18
POLESIE — „Ślady" wł., od lat 15, godz. 17, 19
POPULARNE — „Przeciw Kingowi" jug. godz. 16, „Dziewczyna z laską" ang. od lat 15 g. 17.30
HALKA — „Weronika w krainie czarów" rum. b/o, godz. 16, „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I pol. b/o, godz. 17.30, 19.30
POKÓJ — „Twarz anioła" pol. od lat 12, godz. 15.15, „Dom wampirów" ang. od lat 15, g. 17.15, 19.30
PIONIER — „Zakazane piosenki" pol. b/o godz. 15, „Zasadzka" rum od lat 15 godz. 17.15, 19.30
REKORD — „Papierowy księżyc" USA b/o godz. 15, 17.15, 19.30
ŚWIT — „Mniejszy szuka dużego" (A) pol. b/o godz. 15.30, „W upalną noc" USA od lat 15 godz. 17.30 19.30
TATRY — „Matka Joanna od Aniołów" pol. od lat 19, godz. 12.15, 15, „Nocny kowbój" USA, od lat 18, godz. 10, 17.15, 19.30
SOJUSZ — „Westerplatte" pol. b/o godz. 17

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136 a, pl. Pokoju 2, (boks), Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 6, Felińskiego 1, (boks), Rydzowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15.

Stałe dyżury nocne pełnią apteki:
Konstantynów — ul. Sadowa 10
Aleksandrów — ul. Kościuszki 6
Głowno — ul. Łowicka 48

Informacji o dyżurach aptek udzielają:
w Pabianicach — apteka ul. Armii Czrwonej 7
w Zgierzu — apteka, ul. Dąbrowskiego 12
w Ozorkowie — apteka ul Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie, poradnia K. ul. Srebrzyńska 75.

Szpital im. dr H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie, poradnie K. ul. Kasprzaka 17 i ul. Gdańska 29.

Szpital im Kopernika — dzielnica Górna poradnie K. ul. Odrzańska Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska i Przybyszewskiego oraz gminę Rzgów

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna poradnie K. ul. Felińskiego 5 Zapolskiej 2 oraz z dzielnicy Polesie — poradnia K ul. 1 Maja i z dzielnicy Śródmieście poradnia K. ul. 10 Lutego 7/9

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 1/3) dzielnica Śródmieście — poradnie K ul. Kopcińskiego 22 i ul. Próchnika 11.

Zgierz — Szpital im. Marchlewskiego — miasto i gmina Zgierz

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — miasto i gmina Aleksandrów i Ozorków miasto Konstantynów gminy: Andrespol, Nowosolna, Brójce. Parzęczew oraz Łódź z dzielnicy Polesie poradnie K ul Fornalskiej i Thaelmanna.

Pabianice — Szpital im. Barlickiego — miasto Pabianice i gmina Ksawerów

Szpital Miejski — miasto i gmina Głowno i Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9). Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

O MAPRJAL-e i nauczaniu języka rosyjskiego

W Warszawie zakończył swe tygodniowe obrady Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej — MAPRJAŁ. Wrażeniami z Kongresu dzielą się z nami jego uczestnicy: prof. dr hab. Mścisław Olechnowicz, dyr. Wydawnictwa Łódzkiego — Jacek Zaorski i zastępca redaktora naczelnego WŁ — Jerzy Gos.

M. Olechnowicz: — Zaczęło się to wszystko w 1967 roku w Paryżu od pomysłu grupy zapaleńców. Potem był rok 1969 i Moskwa, 1973 i Warna, wreszcie teraz Warszawa. Impreza początkowo pomyślana jako spotkanie nauczycieli języka rosyjskiego przez lata rozrastała się coraz bardziej i obok nauczycieli pojawili się również na niej tłumacze, wydawcy i historycy literatury. Ma to swe złe i dobre strony. Oczywiście nie zamierzam tu negować roli literatury w procesie nauczania języka obcego, ale to nadmierne, mym zdaniem, „rozbudowanie" obrad stało się przyczyną zagubienia gdzieś po drodze klarowności samej idei Kongresu. Na szczęście organizatorzy dostrzegli to w porę i już najbliższe spotkanie, które odbędzie się w Berlinie za trzy lata, poświęcone będzie przede wszystkim problemom nauczania języka rosyjskiego, a więc powróciliśmy tym samym do idei, przyświecającej nam w zamyśle całej imprezy. Można więc powiedzieć, że po burzliwym dzieciństwie Kongres wchodzi w wiek dojrzały, świadomy swych celów i zamierzeń.

J. Gos: — Rozumiem pańskie niepokoje rusycysty, pragnącego w jak najdoskonalszy praktyczny sposób wykorzystać efekty światowego spotkania nauczycieli języka rosyjskiego. Chciałbym jednak przypomnieć o kapitalnym znaczeniu odbytego w Warszawie spotkania przy „okrągłym stole", gdzie my — wydawcy mieliśmy okazję zorientować się w „chłonności" rynku księgarskiego, poznać dokonania innych w pracy translatorskiej, zawrzeć wreszcie kontakty osobiste z ludźmi, którzy mogą być niezwykle przydatni w naszych zamierzeniach wydawniczych. Zamierzeniach, w których tłumaczenia z języka rosyjskiego odgrywają przecież niebagatelną rolę.

M. Olechnowicz: — Zgoda, nie mam zamiaru nic ujmować roli jaką spełniają przekłady z literatury rosyjskiej w rozbudzaniu zainteresowania językiem rosyjskim. Mnie jednak — nauczyciela tego języka martwią wszelkie niedoskonałości procesu jego nauczania. Wydaje mi się, że właśnie Kongres jest doskonałą okazją do ich usuwania. I to jest jego cel najważniejszy. A problemów jest wiele, ot chociażby miejsce oryginalnych tekstów literackich w procesie nauczania języka. Dla mnie jest sprawą oczywistą, że powinny być one adaptowane zależnie od poziomu zaawansowania ucznia. Po prostu bez pewnych uproszczeń będą one niezrozumiałe. Niestety dla tych, oczywistych dla mnie, zabiegów „upraszczających" tekst, trzeba szukać dopiero zwolenników. I takimi problemami powinno się zajmować to najkompetentniejsze spotkanie rusycystów. Spotkanie, którego dobrej roboty dla atmosfery wokół nauczania języka rosyjskiego nie sposób przecenić. To przecież dzięki niemu, dzięki randze jaką nadano Kongresowi, zyskujemy my wszyscy — nauczyciele tego języka. Języka, a przekonaliśmy się o tym właśnie na Kongresie, cieszącego się coraz większym zainteresowaniem na całym świecie. Byłoby truizmem mówić o przyczynach politycznych i gospodarczych wzrostu owego zainteresowania. Dam lepiej jeden przykład: zakłady „Renault" zatrudniają 20 lektorów języka rosyjskiego — komentarze chyba zbyteczne.

J. Zaorski: — Do tego co pan mówi, profesorze, o znaczeniu Kongresu, chciałbym dodać i swoje spostrzeżenia. I może się to wydać nieco dziwne, ale będę mówił o korzyściach, jakie my — Polacy wynieśliśmy z warszawskiego spotkania. Znajomość języka to równocześnie przybliżenie kraju, jego problemów, ludzi, idei. W wypadku rosyjskiego, to dodatkowo jeszcze nie tylko sprawa jednego kraju, ale całej naszej wspólnoty socjalistycznej. To znaczenie Kongresu nie podlega dyskusji. Równie jednak ważkim był fakt, że ludzie z całego świata zjechali się do nas i ich nie zawsze najlepsze, najtrafniejsze wyobrażenia o Polsce zostały „przeorane" Trasą Łazienkowską... A to już dużo.

Notował: **(jb)**

Pracowity miesiąc PTZŁ

Mimo kanikuły Teatr Ziemi Łódzkiej dał w przeciągu sierpnia 36 przedstawień, które obejrzało 12.517 widzów, w tym 6 przedstawień w samej Łodzi.

Najbliższe przedstawienie „Dam i huzarów" odbędzie się w Łodzi (ul. Kopernika 8) w sobotę 4 września. **(m)**

Życzymy Wam samych piątek!

(Dokończenie ze str. 1)

nr 80), **Z. Cieślak** (Zespół Szkół Elektrycznych), **S. Czerwińska** (Szk. Podst. w Ksawerowie), **Teresa Frącala** (Szk. Podst. nr 9 w Pabianicach), **L. Kamiński** (Zas. Szk. Zaw. Specjalna nr 5), **T. Karpińska** (Szk. Podst. w Smardzewie, gmina Zgierz), **K. Karska** (XIII LO), **Hanna Knach** (Państwowe Przedszkole nr 125), **M. Koliński** (Szk. Podst. nr 179), **J. Lisowski** (dyrektor szkół w Brójcach), **E. Majda** (IV LO), **T. Orzechowski** (XII LO), **Zofia Włodarczyk** (Szk. Podst. nr 64), **Janina Zając** (Szk. Podst. nr 91).

W imieniu odznaczonych podziękowała za odznaczenia i wysoką ocenę wysiłku i zaangażowania

pedagogów — Krystyna Ciesielska ze Szkoły Podstawowej nr 30 w Łodzi.

• * •

Zarówno w wystąpieniu I sekretarza KŁ PZPR — B. Koperskiego, jak i w inauguracyjnym przemówieniu kuratora — T. Podwysockiego, obok serdecznych słów i apeli skierowanych pod adresem młodzieży, obok podziękowań i życzeń złożonych wszystkim pedagogom — nie zabrakło też uwag na temat zadań i obowiązków leżących obecnie przed wszystkimi placówkami oświatowymi naszego województwa. Wagę tych zadań określa najlepiej fakt, że nowy rok szkolny będzie kolejnym etapem przygotowań do mającej się wkrótce rozpocząć reformy edukacji narodowej. Znacznie większe niż dotąd starania trzeba będzie podjąć dla podniesienia wyników nauczania, rozwijania opieki nad uczniami słabymi, jak i szczególnie utalentowanymi. Kontynuować też należy pracę nad unowocześnieniem nauczania, doskonaleniem form wychowawczych itp. itd.

Jednym z najważniejszych poruszonych wczoraj problemów była sprawa harmonijnego współdziałania rodziców i nauczycieli, bo przecież właśnie „współdziałanie rodziny i systemu oświatowego decydować będzie o poziomie wypełniania przez nasz naród swej podstawowej powinności, jaką jest właściwe pokierowanie losem młodego pokolenia Polaków". Mówiono też, że współdziałanie rodziny i szkoły musi opierać się na zaufaniu, życzliwości i wzajemnym szacunku, gdyż tylko wtedy cele wychowawcze postawione przed rodziną i szkołą będą w pełni osiągnięte.

Sądzić należy, że tego właśnie zdania będą obie współpracujące strony, którym życzono wczoraj „radości i pociechy z dzieci i wychowanków oraz dobrej atmosfery wychowawczej w każdym domu i w każdej szkole naszego województwa".

SŁ.

Teatr Powszechny wznawia działalność

Scena zbiorowa ze „Słonia" w reż. A. Kondratiuka.

Kończą się przerwy wakacyjne w łódzkich teatrach. Wczoraj Teatr Wielki dał pierwszy spektakl w nowym sezonie 1976/77, jutro wznawia działalność Teatr Powszechny. Nim przedstawimy plany i zamierzenia zespołu z ulicy Obrońców Stalingradu przygotowywane na nowy sezon, informujemy, że teatr wznawia najciekawsze spektakle roku minionego. I tak wszyscy, którzy jeszcze nie zdążyli obejrzeć: „Turonia" (reż. Roman Kłosowski, scen. Wojciech Sieciński), „Szwejka" (reż. Janusz Zaorski, scen. Andrzej Czeczot), „Zapomnieć o Herostratesie" (reż. Marek Okopiński, scen. Andrzej Markowicz), „Słonia" (reż. Andrzej Kondratiuk, scen. Jan Banucha) i „Pokoju na godziny" (reż. Jerzy Hoffmann, scen. Ewa Nahlik) będą mogli to uczynić jeszcze i w tym sezonie. Nie zapomniano także i o najmłodszych widzach, wznawiając, premiera odbyła się tuż przed wakacjami, barwne widowisko muzyczne pt.: „7 przygód Centka" (reż. Lidia Rybotycka, scen. Liliana Jankowska).

Bilety na wszystkie spektakle Teatru Powszechnego są do nabycia w kasie przy ul. Obrońców Stalingradu nr 21 w godz. 10—13 i od godz. 16 do rozpoczęcia przedstawienia, tel. 350-36. **(jb)**

WRZESIEŃ W FILHARMONII

Koncertem symfonicznym w muszli koncertowej Parku im. A. Mickiewicza zakończy Filharmonia Łódzka 5 września o godz. 16 cykl imprez ogródkowych organizowanych przez tę placówkę tego lata. W programie zatytułowanym: „W kręgu wielkiej muzyki" Orkiestra Symfoniczna PFŁ pod dyrekcją Zdzisława Szostaka wykona: III Symfonię F-dur cz. I J. Brahmsa, Koncert skrzypcowy e-moll cz. I F. Mendelssohna, IV Symfonię f-moll P. Czajkowskiego i Symfonię fantastyczną H. Berlioza. Solistką będzie Barbara Górzyńska — skrzypce.

5 września Filharmonia kończy stary, 10 zaś rozpoczyna nowy sezon koncertowy. O 19.30 tegoż dnia usłyszymy „Inauguracyjny Koncert Oratoryjny", w którym orkiestra i chór PFŁ pod kierownictwem Henryka Czyża będzie towarzyszyć solistom: Jadwidze Gadulance — sopran, Bohdanowi Paprockiemu — tenor i Zdzisławowi Klimkowi — baryton w IV Symfonii A-dur Mendelssohna i „Synu marnotrawnym" C. Debussy'ego. Koncert zostanie powtórzony 11 bm. o godz. 18. 17 i 18 bm. natomiast usłyszymy koncert symfoniczny: „Polscy laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych", a w nim laureata II nagrody Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Busoniego w Bolzano — Andrzeja Ratusińskiego. Soliście akompaniuje orkiestra PFŁ pod dyrekcją Z. Szostaka. W programie Koncert fortepianowy E. Griega i I Symfonia D-dur G. Mahlera. Zaś znany już telewidzom program Henryka Czyża: „Nie taki diabeł straszny", w którym wystąpi orkiestra i aktorzy scen łódzkich usłyszymy 24 i 25 bm. W programie: I i II Suita „Peer Gynt" E. Griega i „Święta rzymskie" O. Respighiego. **(jb)**

ABY PRZESZŁOŚĆ ŁODZI przekazać jej przyszłości...

Minęły czasy, kiedy garść lokalnych patriotów łódzkich, (których ten i ów uważał wtedy za... nieszkodliwych maniaków!), staczała dosłownie heroiczne boje, aby ocalić jakiś zabytek architektoniczny, skazany zbyt pośpiesznie na rozbiórkę, lub dewastację. Dziś troska o zachowanie niezbyt licznych (lecz właśnie dlatego tym cenniejszych) reliktów przeszłości Łodzi — dla jej przyszłości, jest już przy zdecydowanym poparciu władz miejskich i partyjnych — sprawa nie jednostek, lecz ogółu!

O działalności miejskiego konserwatora zabytków pisaliśmy już nieraz i to w różnych okolicznościach. Dziś natomiast notujemy fakt, że w dniu 1 lipca powstała w naszym mieście **Pracownia Konserwacji Zabytków** o ściśle określonym programie. Obejmuje ona swoim działaniem miasto Łódź i województwo, a w przyszłości otoczy opieką również zabytki województwa skierniewickiego oraz piotrkowskiego.

PKZ działa w różnych dziedzinach: architektury, rzeźby, malarstwa, grafiki, sztuki zdobniczej itd. W Łodzi poważny nacisk położy się na rozbudowę działu konserwacji wnętrz, a także konserwacji tkanin, przy czym nie ograniczy się to do ratowania i konserwacji starych tkanin, lecz również (przy pozyskaniu odpowiednich maszyn), prowadzić się będzie ich fachową rekonstrukcję: a właśnie tkaniny stanowią atrakcyjną ozdobę wnętrz wielu starych łódzkich pałaców i kamienic.

Dyrektor nowo powstałej placówki mgr **Juliusz Olszewski** stwierdza:

„Zdaję sobie sprawę z trudności, jakie stają przede mną, jako dyrektorem nowo otwartego przedsiębiorstwa — Pracownia Konserwacji Zabytków. Zasadniczy akcent chciałbym położyć na zorganizowaniu silnej i wysoko wyspecjalizowanej ekipy budowlano-konserwatorskiej, bo na pilną konserwację czeka w tej chwili w Łodzi kilkadziesiąt budynków, w tym wiele o wysokiej randze.

Musimy zgodzić się z faktem, że w związku z przebudową i modernizacją miasta pewne obiekty zabytkowe muszą być niestety, usunięte. W związku z tym chcemy stworzyć dla nich pełną dokumentację naukowo-historyczną, co bezsprzecznie uratuje je od całkowitego zapomnienia!

Uzupełniając wypowiedź dyr. Olszewskiego, dodajmy, że w skład tej „wysoko wyspecjalizowanej ekipy budowlanej" wchodzą nie tylko rzemieślnicy i specjaliści z różnych dziedzin. Potrzebni są również historycy sztuki, którzy współdziałaliby stale z PKZ. Stąd i konieczność nawiązania kontaktów z tymi wyższymi uczelniami, których program nauki uwzględnia historię sztuki.

Siedzibą Pracowni Konserwatorskiej w Łodzi, która współpracować będzie z łódzkim Zjednoczeniem Budownictwa Komunalnego, jest zabytkowy Bielnik, skąd usunięto już ostatnich lokatorów.

Powołanie tej nowej placówki kulturalnej ma na celu nie tylko przedłużenie życia obiektom zabytkowym (naturalnie tych, które mają istotną wartość!), lecz również przystosowania ich do nowej funkcji w społeczeństwie. Tak więc dawny Bielnik przy ul. 8 Marca 5, stanie się (jak już wspomnieliśmy) siedzibą Pracowni Konserwacji Zabytków. Pałac Herbstów adaptowany zostanie na Muzeum Wnętrz z połowy XIX w., w pałacu przy pl. Zwycięstwa 1 — po jego adaptacji — mieścić się będzie Szkoła Muzyczna, w pałacu przy Jaracza 45 Szkoła Baletowa, a obiekty przy ulicy Moniuszki adaptowane zostaną na cele kultury i gastronomii itp.

PKZ roztoczy również opiekę nad bodajże jedynym tego rodzaju obiektem w Europie, tj. skansenem na Księżym Młynie i czuwać będzie, ażeby również mniejszej wartości zabytki architektoniczne nie przepadły dla przyszłości.

Jak widzimy program działania PKZ w Łodzi jest istotnie szeroko rozbudowany, dobrze służący społeczeństwu. Nowo powstałej placówce kulturalnej życzymy też pełnych sukcesów w jej pracy.

M. JAGOSZEWSKI

Jak zginął F. G. Lorca

W Hiszpanii toczyła się już wojna domowa, kiedy świat obiegła wiadomość o śmierci wielkiego poety tego kraju Federica Garcii Lorki. 1 września 1936 r. madryckie gazety „Sol" i „Diario de Albacete" doniosły lakonicznie, że w nie znanych bliżej okolicznościach zabity został F. G. Lorca. W kilka dni później potwierdzono to oficjalnie. Jednakże nadal nikt nie chciał w to uwierzyć! Ówczesny konsul chilijski w Madrycie Pablo Neruda pisał: „Jest rzeczą absolutnie niewiarygodną, aby komukolwiek przyszło do głowy go zabić. To najbardziej lubiany i popularny poeta hiszpański ze swym cudownym uśmiechem dziecka, ze swą miłością do ludzi. Jak to możliwe, ażeby na jego ziemi rodzinnej zrodzić się mogły potwory zdolne do tak straszliwych zbrodni?..."

Miesiąc później Herbert George Wells wystosował depeszę do wojskowego gubernatora Granady Espinosy z zapytaniem o losy poety. Espinosa odpowiedział: „Miejsce pobytu Federica Garcii Lorki nie jest mi znane". Kiedy jednak opinia światowa nadal domagała się wyjaśnień w tej sprawie, a zaangażowane były autorytety, z którymi nawet frankiści musieli się liczyć — na łamach meksykańskiej gazety „Prensa" raczył wypowiedzieć się sam Franco. Warto przypomnieć tę wypowiedź — majstersztyk zakłamania: „Za granicą bardzo wiele mówi się o pewnym pisarzu z Granady, o którego wielkim talencie nie miałem możności się przekonać. Trudno też osądzić, jak dalece poza granice Hiszpanii sięgnęłaby jego sława, gdyby został przy życiu. Mówi się o nim tak wiele dlatego, ponieważ czerwoni użyli go dla swej propagandy. Jednak fakt pozostaje faktem — w pierwszych chwilach powstania w Granadzie pisarz ten zginął, ponieważ związał się z buntownikami. Jest to rzecz zwykła w czasie działań wojennych. Ale zapamiętajcie raz na zawsze: my nie rozstrzeliwaliśmy żadnego poety!"

Od tego czasu musiało minąć 40 lat, aby świat dowiedział się co było warte wyjaśnienie caudillą i kim w rzeczywistości byli mordercy poety. W roku 1975 w madryckim wydawnictwie „Planeta" ukazała się książka pt. „Cała prawda o zabójstwie Garcii Lorki". Jej autorem jest dziennikarz Jose Luis Villa-San-Juan, który dotarł nie tylko do ocalałych archiwów, lecz także przeprowadził szereg rozmów z żyjącymi jeszcze świadkami ówczesnych tragicznych wydarzeń.

18 lipca 1936 r. Lorca przybył do Granady, do domu rodziców, gdzie dorocznym zwyczajem obchodzono imieniny dwóch Fryderyków — ojca i syna. Ale tym razem radość rodzinnego spotkania zakłóciły nie tylko złe przeczucia poety, lecz i szybko następujące po sobie dramatyczne wydarzenia. Jeszcze w pociągu do Granady Federico zobaczył niejakiego Ramona Luisa Alonsa, zagorzałego faszystę. Chowając się szybko w przedziale Lorca wyszeptał: „Jaszczur! jaszczur! jaszczur" — tym zaklęciem chłopi andaluzyjscy „odczyniali" zbliżające się nieszczęście.

5 sierpnia grupa falangistów zbliżyła się do domu Lorków, ale tym razem chodziło im o sąsiada, ogrodnika Gabriela. Kiedy zaczęli go bić, Federico stanął w jego obronie. Otrzymał uderzenie w twarz i przestrogę: „Siedź lepiej cicho, znamy ciebie, Garcia Lorca, wiemy że trzymasz z czerwonymi!". To była już zapowiedź najgorszego. Lorca i jego rodzina zdawali sobie sprawę, że musi on znaleźć jakieś bezpieczne schronienie. Początkowo zamierzono zwrócić się do zaprzyjaźnionego z Federico słynnego kompozytora Manuela de Falli. Jako gorliwy katolik wydawał się on być poza wszelkimi podejrzeniami frankistów. Ale akurat w tym czasie aresztowano jego znajomą i de Falla, pewien swego autorytetu, zwrócił się z prośbą o jej uwolnienie. Odpowiedź była jednoznaczna: „Słyszeliśmy o panu, maestro de Falla, w gruncie rzeczy jest pan tak samo czerwony jak ci wszyscy mistrzowie (maestro — znaczy po hiszpańsku również — nauczyciel) zmykaj pan, bo i pana posadzimy". Notabene, w rok później udało się kompozytorowi wyemigrować do Argentyny.

W tej sytuacji trudno było prosić de Fallę o jakąkolwiek pomoc. Federico przeniósł się więc do zamieszkałej niedaleko Granady rodziny Rosalesów. Jeden z młodych Rosalesów był kolegą z lat dziecinnych poety. Teraz wprawdzie przyłączył się do falangistów, ale Federica cenił i chciał go ratować. Jednakże i jego zabiegi nie zdały się na nic. Na opiewającego wolność i radość życia poetę zapadł już wyrok. Wypowiedział to spotkany w pociągu — Ramon Luis Alonso: „On sprawił więcej zła swym piórem, niż inni — pistoletami".

17 sierpnia Federico Garcia Lorca wraz z innymi aresztowanymi odwieziony został do odległej od Granady o 10 kilometrów miejscowości Visnar i umieszczony w budynku szkolnym. Był tu piękny gaj oliwny, graniczący ze skalistymi wzgórzami.

20 sierpnia o świcie wyprowadzono na skraj lasu toreadora Galandi, nauczyciela (maestro) Diosporo Galindo Gonzaleza wraz z 15-letnim synem i poetę Federica Garcię Lorkę.

Zabito ich serią wystrzałów z pistoletów, po czym zakopano we wspólnym dole. Dziś na tym miejscu stoją podmiejskie wille. Wiele lat później chłop, który natrudził się z pochówkiem, opowiadał: „Jeden z tych facetów był kulawy (nauczyciel), a drugi to miał krawat w rodzaju chustki, no wiecie, taki jak noszą artyści...".

Warto jeszcze dodać, że niektórzy z morderców wielkiego poety hiszpańskiego cieszą się do dziś dobrym zdrowiem i pełną swobodą. Oprawca o przezwisku „Ptasznik", który ongiś popijał wino, wrzuciwszy do szklanki kulę, wyjętą z ciała swej ofiary, prowadzi dziś nieduży, ale rentowny interes w Granadzie. Faszysta Ramon Luiz Alonso, który uznał poezję Federica za gorszą od pistoletów, mieszka w Madrycie. Często indagowany przez dziennikarzy o szczegóły aresztowania poety wykręca się, przeczy sam sobie i wpada we wściekłość. Autora książki o Lorce — Jose Luisa Villa-San-Juana podał do sądu o oszczerstwo, ale ponieważ nie stawił się na rozprawę — skargę odrzucono.

ZAPISY

ZASADNICZA SZKOŁA WŁÓKIENNICZA DLA PRACUJĄCYCH

przy

ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 2 W ŁODZI, ul. DREWNOWSKA 88

ogłasza zapisy

UCZNIÓW NA ROK SZKOLNY 1976 — 1977 Z TERENU ŁODZI I OKOLIC PODŁÓDZKICH na następujące kierunki:

▲ PRZĘDZALNICTWO BAWEŁNY — dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat

▲ TKACTWO BAWEŁNY — dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat

▲ DZIEWIARSTWO — dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat

▲ WYKOŃCZALNICTWO — chłopcy w wieku 16 lat.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.

Absolwenci ZSW mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Włókienniczym dla Pracujących (działającym w tym samym budynku szkolnym).

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. DREWNOWSKA 88, telefon 789-07. 2348-k

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH TWP

ZAPISY DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY na początkowe, zaawansowane, przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie — kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego oraz zgłoszenia zakładów pracy przyjmowane są w godz. 16.30 — 19 oprócz sobót, ul. Piotrkowska 68, tel. 301-04 i ul. Wólczańska 23 (szkoła). 2821-k

Pojazdy

„FIATA 125" (1968) po remoncie — sprzedam. Al. Kościuszki 91 m. 6 18693 g

„WARTBURGA de lux" 1975 — sprzedam. Oglądać: Główna 13. 18426 g

KUPIĘ „Fiata-125p". Odbiór z Polmozbytu. Oferty „18008" Prasa, Piotrkowska 96.

„SKODĘ 1000 MB" z nadwoziem „100-S" — sprzedam. Oferty „17671" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 125 p — 1500" — sprzedam. Odbiór Polmozbyt III kwartał br. Oferty „17984" Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENĘ-105" rok 1973, sprzedam. Tel. 733-72. 18006 g

„SYRENĘ-104" rok 1972, sprzedam. Tel. 420-37. 17654 g

SPRZEDAM „Renault-16" stan dobry. 1 Maja 68 m. 13. 18003 g

„SYRENĘ 104" (1971) po remoncie i przegląd — sprzedam. Tel. 51-56-62. 17980 g

„SYRENĘ 104" blacha do remontu tanio sprzedam. Tel. 53-44-57. 17971 g

FIATA 125 p 1500" 1973 — sprzedam. Obornicka 19. 17946 g

„SYRENĘ 104", kalkulator wielodziałaniowy sprzedam. Łódź, Bratysławska 17 a m. 18. Po 16. 17919 g

KUPIĘ osłony nóg do „MZ ES". Nawrot 15—5. 17868 g

„TRABANTA" 1974 r. — sprzedam. Tel. 51-46-64, w godz. 16—18. 18440 g

Nieruchomości

DZIAŁKĘ letniskową — okolice Łodzi kupię. Oferty „17909" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ leśną 0,28 ha k. Lutomierska — sprzedam. Tel. 760-77. 17793 k

DOM jednorodzinny (bliźniak) z ogrodem — sprzedam. Wiadomość: Janusz Zajda, Pabianice, ul. Łukowa 17 m. 1. 227 p

DOM w Grotnikach sprzedam. Wiadomość: telefon 52-02-76. 17953 g

Kupno-Sprzedaż

PIANINA stroi, naprawia, ocenia, wypożycza, transport. Instytucje przelewem. Grochowska, Piramowicza 10, tel. 376-21. 18534 g

POWIĘKSZALNIK kupię. Oferty „17944" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ bony. 51-20-38. 17045 g

OWCZARKA szkockiego — szczeniaka kupię. Oferty „17436" Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻ własnościowy ul. Wigury sprzedam lub zamienię ewentualnie kupię w okolicy kościoła św. Antoniego. Oferty „17784" Prasa, Piotrkowska 96.

ODKUPIĘ nawet małe ilości siporeksu. 786-55, godz. 10—14. 18363 g

OWCZARKI niemieckie — szczenięta rodowodowe — sprzedam. Ciołkowskiego 5—44. Hofft. 17533 g

PILNIE sprzedam maszynę dziewiarską 5. Nauczę obsługi. Bracka 24 pawilon. 17330 g

CEGŁĘ, gruz z rozbiórki — sprzedam. Tel. 256-33 wieczorem. 18274 g

SPRZEDAM gabinet — styl gdański — biblioteka, biurko, fotel, stół, 6 krzeseł, sypialnię — jasna brzoza, stołowy, kredens serwantka, stół, krzesła palmę dużą Kentia. Tel. 209-87, wieczorem 364-32.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 14 września br. o godz. 15 w audytorium Ch-1 w Gmachu Chemii, II p., ul. Żwirki 36 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr inż. IWONY ZUCHOWICZ pt.: „Radiacyjna polimeryzacja dwuskładnikowego układu akrylamid — N-winylokarbozol w stanie stałym".
Promotor: doc. dr Władysław Pękala.

* * *

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 14 września br. o godz. 16.30 w audytorium Ch-1 w Gmachu Chemii, II p., ul. Żwirki 36 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr inż. GRAŻYNY HALABY-ZAJĄC pt.: „Radiacyjno-termiczna polimeryzacja metakrylanu metylu w fazie ciekłej".
Promotor: doc. dr Władysław Pękala.

Prace i opinie recenzentów zostały wyłożone do wglądu w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 3152-k

BIOSAUNA i SAUNA

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„CZYSTOŚĆ"

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z

- BIOSAUNY w ZAKŁADZIE przy ul. RZGOWSKIEJ 34 tel. 448-45 od godz. 10 do 18 — wtorki, czwartki, soboty, od godz. 12 do 20 — w pozostałe dni tygodnia

oraz

- SAUNY FIŃSKIEJ w zakładzie przy ul. MIELCZARSKIEGO 11, tel. 278-75 od godz. 7 do 20 w poniedziałki, środy, piątki — dla kobiet, a w pozostałe dni tygodnia dla mężczyzn.

2891-k

TELEWIZORY I MAGNETOFONY

produkcji krajowej

Pewex

PŁYTY

z muzyką rozrywkową, młodzieżową C.B.S. (Austria)

POLECAMY

w sklepie przy

ul. MARYNARSKIEJ 4.

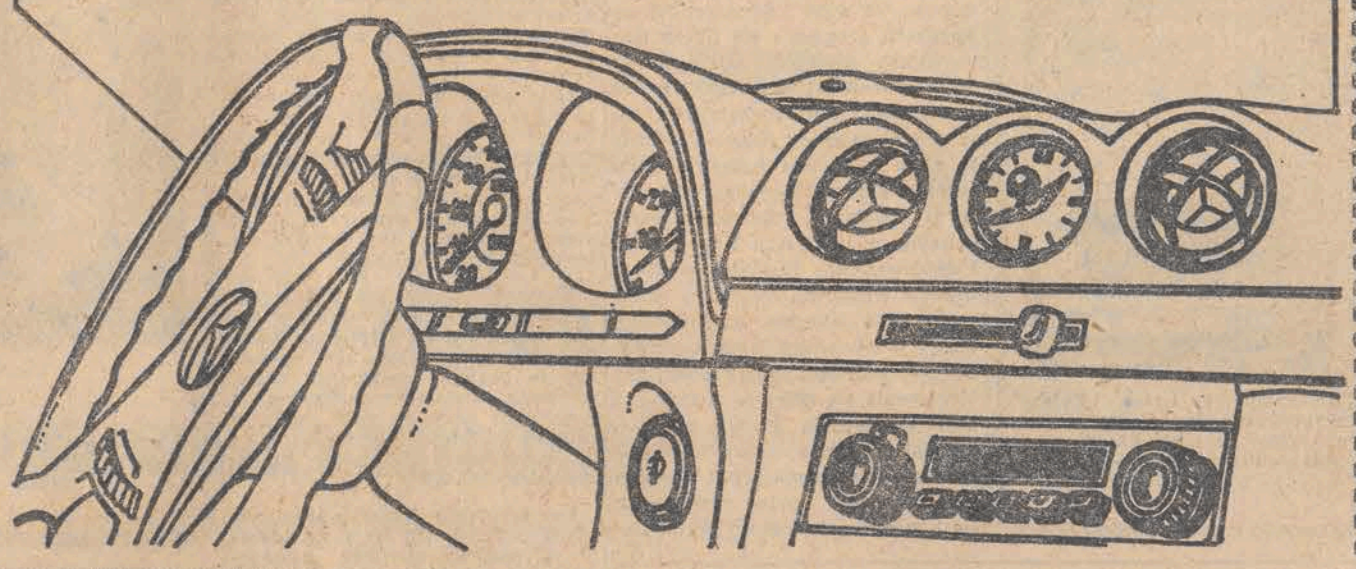

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „LINGWISTA — OŚWIATA" Okręgowy Oddział w Łodzi

organizuje

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH: ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO — w grupach dla dorosłych i młodzieży. Kursy prowadzone są metodą tradycyjną i laboratoryjną. Dodatkowych informacji udzielamy w biurze Okręgowego Oddziału, Łódź, ulica Piotrkowska 6, telefon 234-94 w godz. 8 — 16. Zapisy przyjmuje się od dnia 1 września br. w sekretariacie ośrodka (Szkoła Podstawowa nr 14), ul. Wigury 8/10, tel. 618-34 w godz. 16 — 19. 3116-k

SPRZEDAM 2 szafy: 3-drzwiowa jasny dąb, 2-drzwiowa ciemna wysoki połysk. Tel. 53-17-88 po 17. 17705 g

KOŻUCH damski zagraniczny i brązowe łapki karakułowe sprzedam. Tel. 622-76, po 18. 17839 g

ZAKŁAD Naprawy Samochodów przy trasie E-12 (możliwość zamieszkania) sprzedam. Oferty „17695" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM amerykańskie pianino — rama metalowa. Srebrzyńska 37 m. 7 środy godz. 17—18. 18011 g

PIANINO niemieckie „Angerhöfer" orzech — sprzedam. Wrocławska 18 m. 10 po 16. 17881 g

SPRZEDAM pianino „Seilera" Franciszkańska 70/72 m. 29 godz. 16—19. 17950 g

SZYNSZYLE sprzedam. Kryzysowa 14 a, po 16. 17879 g

KALKULATOR mini wielodziałaniowy „Remington" sprzedam. Tel. 838-04, po godz. 20. 17918 g

BIBLIOTECZKĘ używaną — sprzedam. Zarzewska 53/61 m. 250 a piętro XI, klatka i. 17955 g

TAXOMETR - poltax 2" komplet — sprzedam. Ciołkowskiego 9—128. 17948 g

PIEC „Camino" 0,9 m — srzedam. Franciszkańska 130 po 17. 17903 g

WARSZTAT urządzony do wyrobu obcasów i spodów z powodu choroby — sprzedam. Łódź, Zgierska 87—7 po 16. 17906 g

SPRZEDAM przedwojenny kredens dębowy, kuchenkę elektryczną. Piotrkowska 152 m. 11, lewa oficyna, II piętro godz. 16—18. 17867 g

Lokale

ZAMIENIĘ duży pokój, kuchnia, wygody bez co., z telefonem, centrum na M-4 bloki lub własnościowe. Tel. 232-78. 17963 g

POKÓJ lub pokój z kuchnią kupię lub odnajmę może być w starym budownictwie. Oferty „16328" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ uczennicę na mieszkanie (śródmieście). Oferty „18307" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 — Tatrzańska 46 m. 58, zamienię na mieszkanie (gaz, co). 16501 g

M-3 I p. rozkładowe ul. Wapienna — zamienię na podobne dzielnica Górna. Oferty „17266" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENT poszukuje mieszkania blisko centrum od października na rok lub dłużej. Oferty „16087" Prasa, Piotrkowska 96.

OSIEDLE Matejki — 3 pokoje rozkładowe 53 m. zamienię na większe — budownictwo międzywojenne lub bloki — rok do 1963. Tel. 811-37, po 16. 17954 g

KUPIĘ mieszkanie własnościowe M-4 w Łodzi. Olimpijska 5 m. 46 godz. 15.30—20. 17516 g

POSZUKUJĘ M-2, M-3 na rok. Oferty „17899" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem lub M-2. Płatne kwartalnie. Tel. 51-17-34 po 16. 17448 g

DWIE laborantki — poszukują pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „17977" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 Retkinia, Przełajowa wynajmę instytucji na 2 lata. Oferty „17880" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 — bloki oraz pokój oddzielnie zamienię na 3 pokoje, kuchnię. Tel. 830-44, po 17. 17940 g

MIESZKANIE w starym budownictwie, zamienię na M-2 — bloki. Tel. 454-35, godz. 8—16. Strzelec. 17892 g

GDAŃSK — trzypokojowe nowe bloki — zamienię na równorzędne Łódź. Oferty „17960" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-4 osiedle Pojezierska na równorzędne osiedle Chojny, Czerwony Rynek. Oferty „17935" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia ul. Piotrkowska nadające się na lokal z planem na gabioty — zamienię na dwupokojowe — bloki. Tel. 394-25. 17871 g

PRZYJMĘ samotną panienkę na mieszkanie. Kowieńska 9 m. 16. 17866 g

POKÓJ dla dwóch uczniów. Oferty „17993" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ do wynajęcia. Olimpijska 13—51. Retkinia. 17990 g

PRACUJĄCA i ucząca się poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „17994" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 nie umeblowane do wynajęcia. Oferty „17804" Prasa, Piotrkowska 96.

POMIESZCZENIE na magazyn 90 m do wynajęcia. Tel. 714-58. 18042 g

POKÓJ niekrępujący w blokach wynajmę studentom. Oferty „18024" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ w blokach z używalnością kuchni — do wynajęcia. Oferty „18394" Prasa, Piotrkowska 96.

Różne

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 — Poradnia Wenerologiczna I piętro, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie. 2755-k

GINEKOLOG Czerwoniec 14—18, Tuwima 20, tel. 355-30. 18099 g

NIEMIECKIEGO intensywnie szybka pomoc dorosłym, korepetycje młodzieży — 325-30 Minkner. 17231 g

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania, przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „WIEDZA" 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2860-k

MATEMATYKA — mgr Jankowski. 729-03. 16555 g

MATEMATYKA 630-35, Klonowa 13/6 mgr Pluskowski. 18515 g

POTRZEBNY uczeń do zakładu tapicerskiego. Wynagrodzenie dobre. Łódź, Pabianicka 35. 17952 g

UCZEŃ, spodniarz — potrzebni. Mieszkanie zapewnione. Wschodnia 22. 17473/17475 g

KRAWCOWA poszukuje pracy (najchętniej chałupnictwo). Oferty „17905" Prasa, Piotrkowska 96.

PANIĄ do prowadzenia jednoosobowego gospodarstwa domowego zatrudnię. Oferty „17964" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJEMY opiekunki do małego dziecka. Warunki dobre. Narutowicza 110 m. 2, tel. 813-37. 17405 g

POTRZEBNA pomoc domowa, dochodząca. Warunki dobre. Tel. 795-23. 17678 g

OPIEKUNKA do półrocznego dziecka potrzebna. Rojna 37 m. 34. Wiadomość: godz. 8—12. 18203 g

POLIETYLEN, polistyren, polipropylen, poliamid — poleca Grzegorz Grochowski, Aleksandrów Łódzki, ul. Świerczewskiego 107. 17355 g

POGOTOWIE Telewizyjne Nowakowski 415-04. 16007 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32. 17757 g

SZYBY do samochodów zagranicznych panoramiczne, drobnorozpryskowe poleca SECUMIT — Warszawa, Suflerska 6, tel. 10-95-12. 3105-k

„WYGODNE BUTY" — Specjalistyczny punkt nowoczesnego rozciągania obuwia na długość i szerokość. Poszerzanie szczupłych cholew. Więckowskiego 57, Wróblewski. 18067 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie Kluczyński. 52-91-19. 18133 g

TRWAŁE uszczelnianie okien i drzwi taśmą metalową 226-46 Celiński.

NAUCZYCIELSTWO i Młodzież Szkolną po powrocie z wakacji serdecznie wita i zaprasza w nowym roku nauczania do zbiórki makulatury i złomu na cele społeczne — spółdzielnia „Surowiec". 3063-k

FARBUJEMY kożuchy Nowomiejska 10 (podwórze). 18253 g

NAPRAWA maszyn do szycia, maszynki wytwarzające watę cukrową, wirowki mleczarskie, maszyny dziewiarskie oraz części zamienne wg wzoru — wykonuje Gąsior, Łódź, Kilińskiego 30 (od Jaracza 100 m). 17975 g

27. VIII. br. zgubiono na ul. Piotrkowskiej brązową torebeczkę z bardzo ważnymi dokumentami (między innymi zwolnienia lekarskie, których brak uniemożliwi mi kontynuowanie studiów). Zwrot za wynagrodzeniem. Rajdowa 9 m. 94. Ewa Kruk. 18376 g

28 SIERPNIA w tramwaju nr 15 zostawiono siatkę z płaszczem granatowym i męską koszulą. Znalazcę wynagrodzę. Mielczarskiego 1 m. 23. Dobiecka. 18456 g

„CRYPTON" — angielski aparat elektronowy wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki — wyważanie kół dynamiczne, statyczne — regulacje zbieżności, karosażu, hamulców — wymiana opon — czyszczenie gaźników — wykonuje inż. Supady, Suwalska 24. Tel. 438-78.

Przetargi

Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego 1 Maja w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 81/83, ogłaszają przetarg nieograniczony na rozbiórkę jednego budynku mieszkalnego, drewnianego, jednopiętrowego, położonego przy ul. Niciarnianej 25, wraz z uporządkowaniem terenu po przeprowadzonych pracach rozbiórkowych. Prace rozbiórkowe winny być dokonane w ciągu 15 dni od dnia postawienia budynku w stan likwidacji. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne oraz osoby fizyczne, odpowiadające ustalonym warunkom. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na rozbiórkę budynku" należy składać w sekretariacie dyrekcji WZPB 1 Maja w terminie do dnia 11 września br., podając jednocześnie na kopercie nazwisko i imię oraz nr uprawnień budowlanych, kier. budowy, inspektora nadzoru. Wszyscy zgłaszający się do przetargu przed złożeniem ofert winni wpłacić do kasy WZPB 1 Maja wadium w wysokości 1.000 złotych (słownie jeden tysiąc). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13. IX. br. w gabinecie z-cy dyrektora d.s. ekonomiczno - handlowych o godzinie 9. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 2106-k

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Łąkowa 29 ogłasza pierwszy przetarg nieograniczony na sprzedaż zbędnego pojazdu m-ki „Nysa 521 T" nr podwozia 65126, nr silnika 118295, 75 proc. zużycia, cena wywoławcza 43.750 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 16 września br. o godz. 11 w Wydziale Transportu i Agregatów WFF w Łodzi przy ul. Wieniawskiego 70a. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, jak i osoby fizyczne. Osoby fizyczne muszą uprzednio złożyć oświadczenie, że nabyty pojazd będzie zakupiony do potrzeb własnych, a nie do dalszej odprzedaży oraz, że wyrażają zgodę na warunki przetargu. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy składać najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie głównej WFF przy ul. Łąkowej 29. W.w. pojazd można oglądać codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach od 9 do 13 na terenie Wydziału Transportu i Agregatów, ul. Wieniawskiego 70a. Wytwórnia Filmów Fabularnych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. 2150-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Przyroda niezmiennie tajemnicza

W jaki sposób zjawiska, które zachodzą w otoczeniu człowieka oddziałują na jego życie?

Wydaje sie dość naturalne — pisze na łamach paryskiego dziennika „Le Monde" autor demograficznej ciekawostki — że pory roku i zmiany rytmu pracy mają wpływ na częstotliwość zawierania małżeństw w poszczególnych miesiącach. W rejonach uprzemysłowionych Francji wiele par staje na ślubnym kobiercu w lipcu i sierpniu, a jeszcze pół wieku temu ceremonie ślubne odbywały się tam zazwyczaj zimą, ponieważ lato i jesień przeznaczone były na prace polowe.

Naturalnym wydaje się również ujemny wpływ chłodów na wskaźnik zgonów: w czasie kaprysów klimatycznych pod koniec 1969 r. i w wyniku epidemii grypy, która wywiązała się wkrótce potem, zmarło we Francji 73.600 osób, czyli o 23.600 więcej niż w grudniu poprzedniego roku.

Zaskakuje natomiast ostatnio wykryta zależność; doszukano się mianowicie związku między temperaturą otoczenia i wskaźnikiem urodzeń. Związek ten jest wystarczająco udokumentowany, by uczeni oczekiwali na spadek liczby urodzeń w 9 miesięcy po okresie słynnych już tegorocznych czerwcowych i lipcowych upałów. Czyżby więc naprawdę zaburzenia meteorologiczne miały wpływ na liczbę poczęć, powodując tym samym zaburzenia demograficzne?

Niezwykłe upały lata 1947 zachęciły naukowców do zbadania wpływu ciepła na statystykę urodzeń. Po dziewięciu miesiącach okazało się, że liczba urodzonych dzieci wyraźnie zmalała w porównaniu z podobnym okresem roku 1947: w drugim kwartale 1948 przyszło ich na świat około 12 tysięcy mniej, dokładnie 217.483.

Demografowie cofnęli się natychmiast o ponad sto lat i stwierdzili, że podobne zjawiska następowały w dziewięć miesięcy po upałach panujących w letnich miesiącach roku 1859, 1876, 1884, 1899, 1904, 1911, 1933...

Wniosek? Uczeni czekają na jego potwierdzenie do wiosny 1977 r. Wtedy okaże się, czy temperaturę można uznać za bezpośrednią przyczynę, tym razem, niestałości liczby poczęć...

Amerykańska firma „Pulsar" wyprodukowała niedawno atrakcyjny zegarek krzemowy z kalkulatorem. Cena — 3 950 dolarów!

Wyśrubowana atrakcja

W Wiedniu trwają prace nad wydobywaniem z Dunaju szczątków największego stołecznego mostu, który miesiąc temu uległ zawaleniu z powodu usterek technicznych. Od rana do wieczora na wybrzeżu gromadzą się tłumy ciekawskich, głównie wycieczkowiczów zagranicznych. Kwitnie też szczególnego rodzaju handelek, żerujący na ludzkiej głupocie. Wszelki złom z miejsca katastrofy jest ceniony niby relikwie o cudotwórczym działaniu, sprowadzającym szczęście w interesach i w miłości. Prawdopodobnie 10 takich wielkich mostów wiszących można by skonstruować z żelastwa nagromadzonego w workach przekupniów. Rozemocjonowana publiczność bez targowania się płaci po dolarze za byle zardzewiałą śrubkę czy nit, a 2 dolary kosztuje para fotowidokówek przedstawiających feralną „Reichsbrücke" przed zawaleniem się i w obecnej smętnej postaci.

Modelka włoska prezentuje model plażowy mijającego sezonu.

Jaskiniowcy z Seveso

Jak donosi austriacki dziennik „Volksstimme", trzy dni po eksplozji w Seveso, w której ulotniły się znaczne ilości TCDD, jednej z najsilniejszych trucizn syntetycznych — dyrekcja fabryki ICMESA po kryjomu wyniosła z zakładu duże zapasy chemikaliów niebezpiecznych dla zdrowia i życia ludzkiego. Worki plastykowe i pojemniki zostały zwalone w trzech płytkich, otwartych jaskiniach na zboczach pobliskich wzgórz. Jak stwierdzono, pod wpływem wilgoci te związki chemiczne zdołały już przeniknąć do wód gruntowych i spowodować skażenie środowiska. W sąsiadującej z jaskiniami fermie poważnie zachorowało dwoje dzieci. Młodszej dziewczynki prawdopodobnie nie uda się uratować, gdyż wyziewy trucizny poparzyły już całą skórę oraz zaatakowały wątrobę i nerki. Komentując ten nowy skandal, obciążający konto znanego szwajcarskiego koncernu farmaceutycznego Hoffman-La Roche, prasa włoska przypomina, że podczas gdy na cały południowy Wietnam amerykańskie lotnictwo zrzuciło w latach wojny ok. 350 kg TCDD, niewielki obszar na rogatkach milionowego miasta Mediolanu został skażony horrendalną ilością 2,5 kg TCDD, przy czym dramatyczne odkrycie w jaskiniach pod Lentate nasuwa obawy, że trucizny mogło tu być znacznie więcej.

Dziwactwo to nosi nazwę AD 2000 Comfort Control Center i jest po prostu superluksusowym sedesem z aparatem do masażu, zdalnym sterowaniem TV, radia, magnetofonu, zegarkiem i odpowiednią lampą ułatwiającą lekturę...

Łowcy mikrobów

W San Remo na Riwierze włoskiej, modnym kurorcie sfer wyższych, władze municypalne zarządziły zamknięcie 10 publicznych kąpielisk, motywując to silnym skażeniem bakteriologicznym wód przybrzeżnych. Decyzja wywołała energiczny protest właścicieli niechlujnych, lecz wysoce rentownych obiektów. Jako szczególną niesprawiedliwość wytknięto fakt, że włoskie przepisy sanitarne dopuszczają obecność 100 zarazków chorobowych na centymetr sześcienny wody, zaś po sąsiedzku, w ekskluzywnych wczasowiskach francuskiego Lazurowego Wybrzeża, uważa się 150 bakterii za całkiem przyzwoitą normę. Rozsądnie zabrzmiał w tym sporze głos pewnego dyskutanta, który zauważył, że prędzej czy później zanieczyszczenia chemiczne w Morzu Śródziemnym osiągną takie stężenie, że nawet mikroby nie zdzierżą.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 2 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 „Same przyjemności" — słuch. 9.30 Z tańcem i piosenką po świecie. 10.00 Wiad. 10.03 Fragm. z oper. 10.30 Niezapomniane stronice. 10.40 Z nagrań Sydneya Becheta. 11.00 Chwila muzyki. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Rytmy, barwy, nastroje (Ł). 11.30 Kielce na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Kielce na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Piosenki z Hanoi. 13.15 Dom i my. 13.25 Spotkanie z folklorem. 14.00 „Zagadka muzyczna" — aud. (Ł). 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Człowiek i środowisko — gawęda. 14.30 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Z lekką muzą przez lata. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.00 U przyjaciół. 16.11 Antologia jazzu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Estrada przyjaźni. 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Twórcy piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 NURT. 20.25 Roman Waschko i jego nowe płyty. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Gra Acker Bilk. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Minirecital piosenkarski. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Wakacje melomana. 9.40 Tu radio — Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Recital organowy. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „W ogrodzie wszystkich stref". 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Wiad. 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.50 Poradnia rodzinna 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast" — mag. (Ł). 12.45 Wakacje melomana — cz. II. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Przeboje Michela Legranda. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Utwory kameralne. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Warszawska orkiestra. 16.10 Trzy plusy dla urody. 16.25 Melodie z operetek. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.45 „Tak jest, mistrzu" — aud. (Ł). 16.50 Duet gitar (Ł). 17.00 Gra duet fortepianowy. 17.20 „Ukryty wymiar" — fragment. 17.40 Radiolatarnia. 18.00 R. Strauss — Koncert. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Urządzenie ziemi. 19.00 Arie z dzieł Bacha i Haendla. 19.30 „Melexykon warszawski" — aud. 20.00 XI Festiwal Oratoryjno-Kantatowy. 20.15 Utwory fortepianowe I. J. Paderewskiego. 20.30 Wiersze Kazimierza Ratonia. 20.40 Wszystkie symfonie Dymitra Szostakowicza. 21.09 E. Grieg: I Sonata F-dur. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Koncert Chóru PR i TV. 22.10 Książki, które na was czekają. 22.40 W kręgu muzyki. 23.00 Bartłomiej Pekiel — Missa Pulcherrima. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Życie rodzinne. 11.30 Jazzowe spotkania. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin" — odc. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 John Williams gra Bacha. 15.30 Na fortepianie gra P. Newhorn. 15.40 Na estradzie Michel Delpech. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Jazz na motywach bałkańskich. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastikon. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Autorska płyta. 19.15 Książka tygodnia — St. Helsztyński — „Uczeń Amosa". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Psy wojny" — odc. 20.00 I Koncert na grupę i orkiestrę. 20.30 Niedyskrecje Temidy — gawęda. 20.40 Z nowych nagrań. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 22.45 Roy Clark w Związku Radzieckim. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Jan Englert.

PROGRAM IV

12.45 Muzyka ludowa. 13.00 Z radiowej fonoteki. 13.50 Fr. Schuberti V Symfonia. 14.20 Omówienie progr. 14.25 L. Prorok — „Tamta jesień" — rep. 14.54 „Duża przerwa" — słuch. 15.26 „Smukły głos" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Renesans pianoli. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.45 „Tak jest, mistrzu" — aud. (Ł). 16.50 Duet gitar klasycznych (Ł). 17.00 Komunikaty (Ł). 17.02 Melodie ludowe (Ł). 17.10 „Wolna sobota nad Wełtawą" — rep. (Ł). 17.30 Reportaż z XVI Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Sopot 76" (Ł). 18.25 Kodeks i kierownica. 18.40 Nauka i świat 19.00 Poradnik językowy. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Giacomo Puccini — „Tosca" — opera. 22.15 Kraje i ludzie. 22.35 W. A. Mozart: III Koncert skrzypcowy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TV TR — Wskazówki metodyczne — lekcja 1. 9.00 Program na dzień dobry. 9.30 „Polskie drogi" — film prod. pol. 11.05 Dla szkół: Język polski, kl. I—IV lic. — w muzeum literatury. 12.30 Decyzje piętnastolatków 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z Bratkiem. 18.05 Poligon. 18.25 Przypominamy, radzimy. 18.30 „Rok pierwszy" — film TVP. 19.10 Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Wietnamu z okazji święta narodowego. 19.20 Dziwny świat kota Filemona 19.30 Dziennik. 20.20 „Los tak chce" — film prod. ang. 21.25 Pegaz. 22.15 Piosenki Supraphonu.

PROGRAM II

W ODPOWIEDZI NA WASZE LISTY

16.40 Studio — Rozpoczęcie programu. 16.45 Rozmowa: Fibak — Borg. 17.05 Studio — Nasz gość. 17.10 Mam pomysł. 17.35 Studio — Nasz gość. 17.40 Przeboje i debiuty Studia 2. 18.05 „Nad Afryką" — film. 18.25 Studio — nasz gość. 18.35 „Jerzy Wojnar" — film. 18.50 Studio — nasz gość. 19.00 Magazyn kulturalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wszystko za wszystko z prof. Jerzym Hryniewieckim. 21.35 „Urodzona" — film. 21.55 24 godziny. 22.05 Przed kamerami — Josef Laufer.

Serdeczne wyrazy współczucia drogiej Koleżance

BARBARZE ŁACIAK-NOWAK

z powodu śmierci

OJCA

WŁADYSŁAWA ŁACIAKA,

byłego długoletniego kierownika studium, wybitnego pedagoga i wspaniałego Kolegi składają:

KIEROWNICTWO, ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ODDZIAŁOWA ZNP oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze STUDIUM JĘZYKA POLSKIEGO DLA CUDZOZIEMCÓW w UŁ

W dniu 30 sierpnia 1976 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 53 lat ukochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

PIOTR JANUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września 1976 roku o godz. 16.30 na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA I SYN

Dnia 29 sierpnia 1976 roku zmarł, przeżywszy 57 lat nasz Ojciec

Ś. † P.

FRANCISZEK CHARCHUT

JUBILER.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września 1976 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamiają

CÓRKA I SYNOWIE

W dniu 30 sierpnia 1976 roku zmarła w wieku lat 92, nasza ukochana Mama

Ś. † P.

MARIANNA SZYMOR

z domu PAWLIK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września br. o godz. 15.30 z kościoła parafialnego św. Kazimierza w Łodzi na cmentarz Zarzew. O smutnym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w żalu

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUCZĘTA I PRAWNUCZETA

W drugą bolesną rocznicę śmierci i 23 urodziny ukochanego Syna

Ś. † P.

WOJCIECHA JERZEGO SAJDUDY

odbędzie się w dniu 5 września br. o godz. 7 msza św. w kościele św. Teresy przy ul. Nowotki, o czym zawiadamiają życzliwych Jego pamięci

RODZICE

Panu

DR

ANDRZEJOWI SKULIMOWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY, DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA SPECJALISTYCZNEGO ZESPOŁU PSYCHIATRYCZNEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ M. ŁODZI

Kierownikowi pracowni

MGR INŻ. ARCH.

KAZIMIERZOWI ZIENIEWICZOWI

z powodu śmierci

MATKI

wyrazy szczerego współczucia składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z PRACOWNI TB-2 ŁÓDZKIEGO BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

— Nie koło drzwi. Ile razy mam powtarzać?... Niech pan słucha i zrozumie wreszcie.

McConneli skinął głową, był sam, Grattan za to miał audytorium.

— Cztery pistolety. Trzy z nich imitacje... imitacje powtarzam. — Ten prawdziwy ma być policyjny z dużą ilością amunicji. Dostarczone mają być w pudełku, albo torbie, papierowej torbie.

— Tak, rozumiem.

— A człowiek, który je przyniesie, ma wejść do pokoju.

— Tak.

— Mam też specjalne wymagania co do tego człowieka.

— Jakie?

— Jego wagi i wzrostu. Chcę, żeby ważył około sto siedemdziesiąt osiem funtów i miał od pięciu stóp cali do sześćdziesięciu stóp wzrostu.

— Dlaczego, na miłość boską?

— Dlatego, że tu zostanie.

— Ale niech pan słucha...

— Ktokolwiek tu przyjdzie, zostanie, dopóki nie będę gotów, aż do zmroku.

— To nie ma sensu, Grattan. Nie dam ci już nikogo więcej.

— Da pan i pan o tym dobrze wie.

McConnell słyszał wyraźnie jego oddech.

— Da pan, inaczej zastrzelę aktora... — urwał i czekał na efekt. — W ostateczności wystarczyłby mi Mulholland, ale z trzema pójdzie mi łatwiej... Niech się więc pan zdecyduje.

ZMROK

18.06

Jak zostało ustalone, Dannahay podjął pieniądze ze specjalnego funduszu. Jeśli idzie o niego, suma była niezwykła, i przyjrzał się pieniądzom uważnie, zanim zatrzasnął wieko: dwieście tysięcy funtów wypełniało walizkę tak dokładnie, jakby została specjalnie na ten cel zrobiona.

— 123 —

— Pilnuj tego jak oka w głowie — przykazał Osborne'owi.

— Gdzie mam to trzymać?

— Po prostu tutaj. — Biuro Osborne'a było na parterze ambasady. — I bądź gotów, jak tylko McConnell cię wezwie.

— Jak McConnel zamierza schwytać Grattana?

— Moim zdaniem jest jeden tylko sposób, ale on chciałby uniknąć wprowadzenia do akcji swoich strzelców wyborowych. Kiedy go widziałem ostatnio, zamierzał jeszcze raz zaapelować do Grattana, żeby się poddał.

— Myślisz, że to pomoże?

— Myślę, że nie. Cienia szansy. Inna sprawa, że McConnell będzie próbował, ja bym to samo zrobił na jego miejscu. Ale Grattan na tym etapie nie zmieni decyzji. Raczej podwyższy swoje żądania. Pamiętasz tę hecę w Dallas, miesiąc albo dwa temu? Tamten facet wreszcie zażądał gwiazdki z nieba. To się zdarza. Pewno siła uderza im do głowy.

— O ile pamiętam, Grattan był spokojny. Dziwne, co? I raczej powolny. W żadnym wypadku gejzer aktywności.

— Teraz ma broń — powiedział Dannahay. — I na tym polega różnica. McConnell będzie miał twardy orzech do zgryzienia, żeby nie wiem co robił, a do tego deszcz i ciemność.

18.11

— Kiedy to się skończy — Mary Kay powiedziała z suchym nerwowym uśmieszkiem — nie będę miała w domu żadnych zegarów. Nigdy... Na ręku też nie będą nosić.

Renata Lander dobrze to zrozumiała. Kiedy ona przeżywała swój koszmar, czuła tak samo — wskazówki minutowe ledwie się poruszały, wskazówki godzinowe tkwiły na miejscu. Minęło całe popołudnie, a kiedy przyszła towarzyszyć Mary Kay, zobaczyła, jak nieubłaganie czas potrafi ściągać swój haracz. Inni przyszli i poszli, niektórzy kilka razy — minister spraw zagranicznych z osobistym pismem od królowej, Sam O'Hare z żoną, Robbie Ryder, sekretarki z ambasady, służba z Winefield House, wielokrotnie McConnell, ale każdy ledwie dotknął powierzchni samotności Mary Kay, nikt z nią w pełni nie dzielił napięcia i niepewności. To należało do niej, wyłącznie do niej.

Renata Lander patrzyła na deszcz, na leżące w dole North Audley Street i Grovenos Square. Z tego końca hotelu widać było prawie połowę skweru, teraz zupełnie opustoszałego, gdzie jak przez cały dzień panowała niezmącona cisza, przecinające trawę chodniki lśniły od deszczu, a światło dnia przygasło zapowiadając przedwczesny zmierzch.

— Może kawy? — po raz n-ty.

— Dziękuję.

— Może papierosa?

— Dziękuję, naprawdę dziękuję. — Mary Kay potrząsnęła głową W chwilę później znowu paliła.

— Robi się tu ciemno. — Renata Lander odeszła od okna; cisza na ulicy, cisza na korytarzu, nie było ucieczki od tego, co ją spowodowało, nic żeby rozładować rosnące napięcie.

— 124 —

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja: kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny 11 sekretarz 304-75 Działy: miejski 341-10, 337-47 sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95

 Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 60 g. R-4